WTOREK, 25 SIERPNIA 2026 r. cena 6 zł (5% VAT)

nowiny WODZISŁAWSKIE

Rok XXVII

Nr indeksu 323942 | ISSN 1508 – 8820 | www.nowiny.pl | nw@nowiny.pl | Nr 34 (1344)

ISSN 1508-8820 34 9 771508 882108



Prawie 50 tys. zł z pieniędzy mieszkańców na zagraniczne delegacje na Wawrzynkach

Strona 5

CHCEMY, ABY HAŁDA W KOŃCU PRZESTAŁA NAS TRUĆ.

MIESZKAŃCY GŁOŻYN PISZĄ DO KIO



Grażyna Brachman

Wojciech Szczepka

Niedawno informowaliśmy o odwołaniu w przetargu na likwidację zapożarowania hałdy Wrzosy I w Pszowie. Sprawa dotknęła mieszkańców Głożyn, którzy nie chcą już więcej opóźnień w pracach na hałdzie, bo zwyczajnie mają już dość dymu, pyłu i gazów, które uwalniają się ze stożka. - Chcemy, aby ta hałda w końcu przestała nas truć – mówią naszemu dziennikarzowi.

Czytaj więcej na stronie 3



NIEBEZPIECZNE HULAJNOGI.

Mieszkańcy mają dość kierujących bez wyobraźni

Strona 4



Protestowali przed starostwem przeciw zawieszeniu porodówki

Strona 7



50 kg dynamitu użyto do wysadzenia wieży szybowej kopalni Jas-Mos

Strona 8



60 kobiet i mnóstwo pomysłów.

Tak rozwija się KGW Syrynia

Strona 14

REKLAMA



eprasa.pl 83514e8834

Na wstępie



Szymon Kamczyk
Redaktor Naczelny Nowin Wodzisławskich

Hałda truje, a delegacje się bawią

Chciałbym zwrócić szczególną uwagę na dwa materiały w tym wydaniu. Pierwszy z nich to efekt mojej rozmowy z mieszkańcami Radlina, którzy mieszkają na granicy z Pszowem. Nie chcą oni już dłużej czekać na prace na hałdzie Wrzosy I, których opóźnienie spowodowane jest przeciągającym się w SRK postępowaniem przetargowym. Mieszkańcy mówią wprost, że hałda pali się coraz bardziej, a wszystkie substancje uwalniają się do powietrza, którym oni oddychają. Dlatego postanowili interweniować w Krajowej Izbie Odwoławczej i zebrali podpisy pod swoim pismem.

Druga sprawa, którą poruszam w tym numerze to wydatki Wodzisławia Śląskiego na ugoszczenie zagranicznych delegacji podczas tegorocznych dni miasta, przemianowanych na Wawrzynki. Temat poruszył radny Alan Szatyło i trudno przejść nad nim obojętnie. Dla niektórych 50 tys. zł z kasy miasta to niewiele, dla innych to bardzo dużo pieniędzy, które mogłyby pomóc w realizacji ważniejszych potrzeb. A tak 50 tys. zł zostało wydane na wizytę gości, konsumpcję, transport i noclegi oraz tłumaczenia. Rozumiem współpracę zagraniczną jeśli przynosi ona wymierne korzyści dla miasta. Ale odwiedzanie siebie nawzajem przez delegacje z okazji dni miasta chyba taką korzyścią nie jest. Dlatego uważam, że trzeba pisać o wydatkach, które miasto ponosi na takie cele, bo w końcu to kasa z podatków mieszkańców.

VII edycja Wodzisławskiego Duathlonu za nami. Sportowe emocje na Trzech Wzgórzach

WODZISŁAW ŚL. W niedzielę, 23 sierpnia, Rodzinny Park Rozrywki „Trzy Wzgórza" ponownie zamienił się w arenę sportowej rywalizacji. Odbyła się tam już 7. edycja Wodzisławskiego Duathlonu, w którym zawodnicy zmierzyli się z wymagającą kombinacją biegu i jazdy na rowerze.

Uczestnicy rywalizowali w formule sprintu indywidualnego oraz drużynowego. Na zawodników czekała trasa składająca się z 3 kilometrów biegu, 10 kilometrów jazdy na rowerze oraz finałowego 1,5-kilometrowego biegu. W przypadku rywalizacji indywidualnej zawodnicy rozpoczęli od dwóch pętli biegowych. Następnie udawali się do strefy zmian, skąd ruszali na rowerową część trasy. Ostatnim etapem zmagań był bieg na dystansie 1,5 kilometra.

Nie zabrakło również rywalizacji drużynowej. Dwuosobowe zespoły mogły tworzyć zarówno kobiety, mężczyźni, jak i pary mieszane. Jedna osoba odpowiadała za oba odcinki biegowe, a druga pokonywała trasę rowerową. Zawodnicy przekazywali sobie czip, dzięki czemu wspólnie walczyli o jak najlepszy rezultat.

Wodzisławski Duathlon miał nie tylko sportowy charakter. Wydarzenie promowało zdrowy styl życia, aktywne spędzanie wolnego czasu oraz samą dyscyplinę łączącą bieganie i kolarstwo. Na najlepszych zawodników czekały puchary oraz nagrody. W klasyfikacji OPEN kobiet i mężczyzn za trzy pierwsze miejsca przewidziano odpowiednio 500, 300 i 200 zł. W rywalizacji drużynowej przyznano trzy pierwsze miejsca – w kategorii żeńskiej, męskiej oraz mieszanej. Zwycięskie duety otrzymały puchary i nagrody pieniężne w wysokości 500 zł. Nagrodzono również najlepszego Wodzisławianina oraz najlepszą Wodzisławiankę.



Zawodnicy pokonali trasę biegiem oraz jazdą na rowerze.

AgaKa

Potańcówka na Zawadzie przyciągnęła mieszkańców. Była muzyka, taniec i świetna zabawa

WODZISŁAW ŚL. W niedzielę, 23 sierpnia, teren obiektu sportowego LKS Naprzód 46 Zawada zamienił się w miejsce pełne muzyki, tańca i dobrej zabawy. Wszystko za sprawą plenerowego wydarzenia „Dancing na Zawadzie", które zgromadziło mieszkańców dzielnicy i okolic.

Na uczestników czekał program przygotowany zarówno dla miłośników muzyki, jak i tańca. Jednym z najważniejszych punktów wieczoru był koncert gwiazd Radia Silesia. Na scenie wystąpili Anna Matuszczyk i Krzysztof Pietrek, zapewniając publiczności porcję muzyki i zachęcając do wspólnej zabawy. Nie zabrakło również potańcówki z DJ-em. Parkiet szybko zapełnił się uczestnikami, którzy wykorzystali okazję do wspólnego tańca i spędzenia niedzielnego wieczoru w plenerze. Publiczność mogła także podziwiać pokaz tańca liniowego w wykonaniu Reprezentacyjnego Zespołu Tańca Liniowego „Country Fox" ze Stowarzyszenia WUTW. Swoją atrakcję przygotowali również Łucznicy Zawada, którzy zaprosili uczestników do swojej strefy. Organizatorem wydarzenia było Wodzisławskie Centrum Kultury.

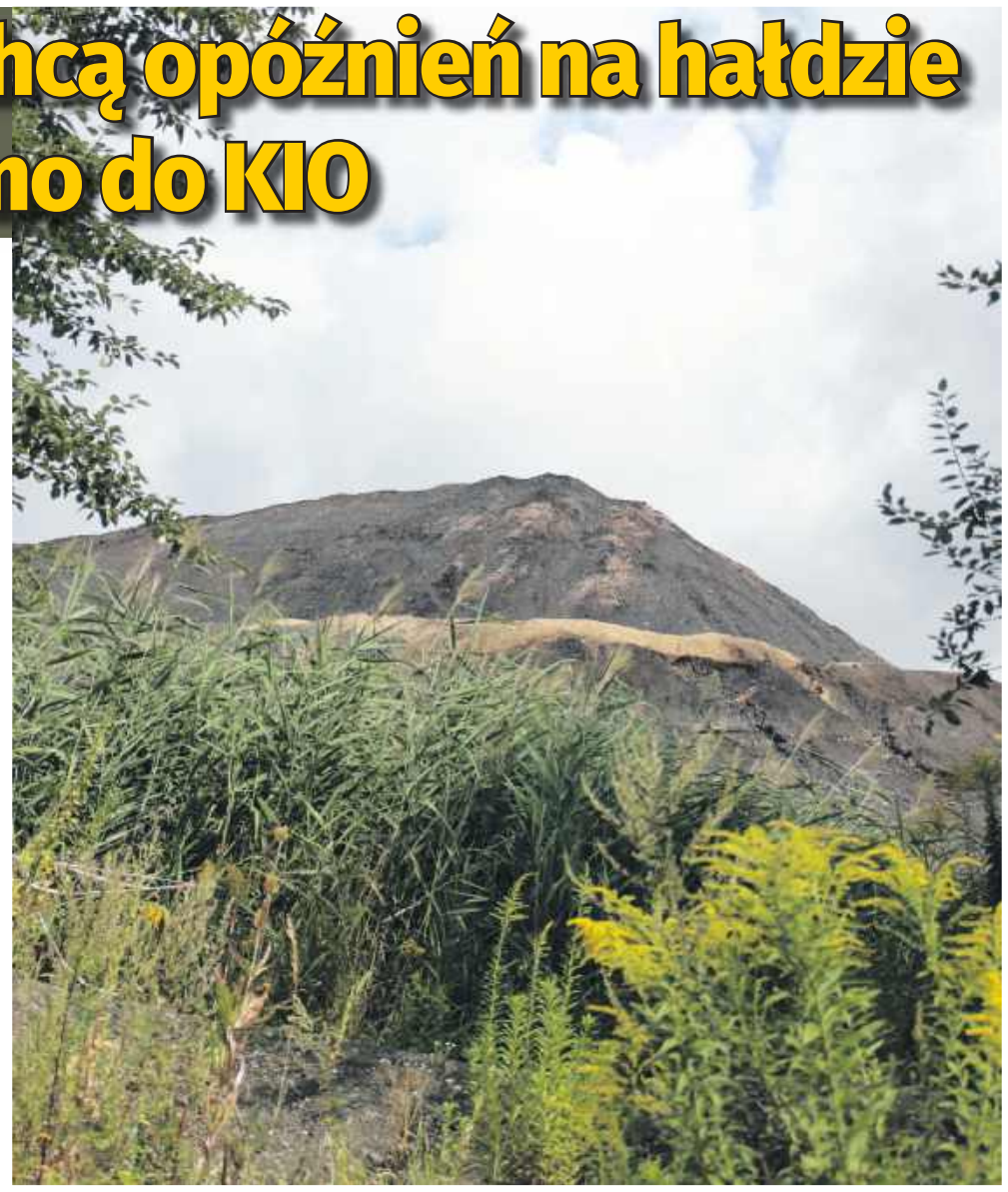
AgaKa



„Dancing w Zawadzie" odbył się w sobotę 22 sierpnia

eprasa.pl 83514e8834

Mieszkańcy Głożyn nie chcą opóźnień na hałdzie Wrzosy I. Skierowali pismo do KIO



Hałda Wrzosy I cały czas się pali, a mieszkańcy mają już dość gazów i pyłu

RADLIN, PSZÓW

Niedawno informowaliśmy o odwołaniu w przetargu na likwidację zapożarowania hałdy Wrzosy I w Pszowie. Sprawa dotknęła mieszkańców Głożyn, którzy nie chcą już więcej opóźnień w pracach na hałdzie, bo zwyczajnie mają już dość dymu, pyłu i gazów, które uwalniają się ze stożka.

Przypomnijmy, że Spółka Restrukturyzacji Kopalń jako najkorzystniejszą wskazała ofertę konsorcjum, którego liderem jest P.P.U.H. Trex-Hal z Rybnika. Firma ta już wcześniej pracowała na hałdzie Wrzosy I, m.in. tworząc niedawno nasypową pokrywę. Niestety to rozwiązanie nie przyniosło zaplanowanego rezultatu, dlatego teraz rekultywacja i likwidacja zapożarowania hałdy ma polegać m.in. na jej rozbiórce. W skład konsorcjum wchodzą również FN Group z Sosnowca, działająca wcześniej pod nazwą Fibrenet Group, oraz PHU Kula, Zieliński z Jankowic.

Wybór tej oferty w przetargu zakwestionowała spółka Barosz-Gwimet z Marklowic, która również uczestniczyła w postępowaniu. Firma skorzystała z przysługującego jej środka ochrony prawnej i skierowała odwołanie do Krajowej Izby Odwoławczej.



Grażyna Brachman i Wojciech Szczepka - inicjatorzy listu do KIO oraz zbiórki podpisów. W tle dymiąca hałda Wrzosy I

Mieszkańcy piszą do KIO

Po publikacji tych informacji do naszej redakcji zgłosili się mieszkańcy Głożyn, którzy postanowili głośno wyrazić swoje zdanie. - Odwołanie do KIO spowoduje znaczne opóźnienie całej sprawy. Tryb prawny powoduje teraz odwołanie, a następnie po ewentualnej negatywnej opinii KIO, skierowanie sprawy na drogę sądową. To wszystko jest zgodne z prawem, bo każdy podmiot gospodarczy ma takie prawo. Rodzi to jednak poważne konsekwencje dla mieszkańców, bo hałda przez kolejne miesiące będzie dymić. Zasadne staje się pytanie, dlaczego ci ludzie mają być zgodnie z prawem pokrzywdzeni - mówi Nowinom Wojciech Szczepka, inicjator pisma do KIO i zbiórki podpisów mieszkańców.

Sprawę konsultowali także z radną powiatową Joanną Rduch-Kaszubą, która jako mieszkanka Radlina angażowała się wcześniej w działania mieszkańców dotyczące hałdy kopalni Marcel, a teraz również wspomaga mieszkańców w pozytywnym rozstrzygnięciu sprawy z hałdą Wrzosy I w Pszowie.

„Z wielkim smutkiem przyjęliśmy informację o złożeniu przez firmę Barosz-Gwimet z Marklowic skargi na decyzję rozstrzygającą przetarg na rekultywację hałdy Wrzosy I w Pszowie (nr postępowania ZP-KCL-0027/25, nr KIO 3667/26). Decyzja podmiotu komercyjnego, jakim jest firma Barosz-Gwimet, choć zgodna z prawem, jest krzywdząca dla mieszkańców poszkodowanych wskutek zabójczego wpływu palącej się hałdy na ich zdrowie oraz środowisko. Skarga firmy Barosz-Gwimet spowoduje opóźnienie rozpoczęcia tak wyczekiwanej rekultywacji hałdy, której celem jest jej ugaszenie oraz neutralizacja zagrożeń." - napisali mieszkańcy w dokumencie, który 19 sierpnia wysłali do Krajowej Izby Odwoławczej.

Nawiązanie do hałdy ruchu Marcel

„Wysoce prawdopodobne jest, że niekorzystne rozstrzygnięcie Krajowej Izby Odwoławczej zostanie następnie zaskarżone do sądu w celu dalszego przedłużenia procedury. Jako grupa poszkodowanych mieszkańców wyrażamy obywatelskie oburzenie niesprawiedliwością i chciwością biznesową. Działanie firmy Barosz-Gwimet, choć zgodne z literą prawa, wyrządza krzywdę mieszkańcom i środowisku. Summum ius, summa iniuria* - ta rzymska paremia dobitnie skłania do wyrażenia sprzeciwu oraz zwrócenia uwagi na sytuację mieszkańców i potrzebę udzielenia im pomocy." - piszą mieszkańcy, nawiązując dalej do zerwania z PGG umowy z firmą Barosz-Gwimet na rekultywację hałdy ruchu Marcel w Radlinie.

„Uważamy, że działanie PGG było słuszne i potrzebne. PGG zakończyła umowę z firmą Barosz-Gwimet. Wskazano zarzuty dotyczące nienależytego wywiązywania się z umowy, nierealizowania zaleceń wynikających z ekspertyzy Głównego Instytutu Górnictwa oraz prowadzenia robót w sposób zagrażający życiu i zdrowiu pracowników oraz służb kopalni, a także mieniu. W odczuciu mieszkańców sytuacja ta stwarza zagrożenie dla ich zdrowia i życia. Usunięcie firmy Barosz-Gwimet z hałdy w Radlinie dało mieszkańcom nadzieję na rychłą poprawę ich losu. Prezes zarządu spółki Barosz-Gwimet publicznie wypowiadał się, że "jedyną skuteczną likwidacją zapożarowania hałd jest ich rozbiórka". Nas, mieszkańców, bulwersuje fakt, że działanie pana Barosza blokuje likwidację pożaru hałdy w Pszowie. Taka postawa jest nieetyczna i niezgodna z obywatelską ideą troski o człowieka. Niniejszym przedstawiamy stanowisko grupy poszkodowanych mieszkańców, wyrażające sprzeciw wobec nieetycznego działania firmy Barosz-Gwimet." - podkreślają inicjatorzy pisma do KIO, nazywając działania firmy :wyrachowaną kalkulacją biznesową".

Chcą zwrócić uwagę

Pismo wysłane zostało do KIO 19 sierpnia. Podpisało się pod nim kilkanaście osób, głównie z okolicy ulicy Rymera w Radlinie. - Nasz głos w postaci pisma do KIO ma na celu zwrócenie uwagi instytucji na nasz problem, który potęguje się wraz z upływającym czasem. Nadal jesteśmy poszkodowani, a opóźnianie decyzji o rozbiórce hałdy skazuje nas na kolejne miesiące czekania i wdychania tego, co wydostaje się z hałdy Wrzosy - zaznacza Grażyna Brachman, radna Radlina i mieszkanka ulicy Rymera, której posesja znajduje się raptem 300 metrów od dymiącej hałdy.

- Zdajemy sobie sprawę z faktu, że nasze pismo może być trochę jak łabędzi śpiew i nie ma żadnej mocy sprawczej. Chcemy jednak przez nie oraz publikacje medialne zwrócić uwagę na nasz problem. Tyle teraz możemy zrobić - podsumowuje Wojciech Szczepka.

Szymon Kamczyk

**Ścisłe i bezrefleksyjne stosowanie litery prawa może prowadzić do największej niesprawiedliwości*

eprasa.pl 83514e8834

Hulajnogi pędzą między dziećmi.

Mieszkańcy Rydułtów alarmują: „O mało nie doszło do tragedii”



FOTO: KPP WODZISŁAW ŚLĄSKI

Do wypadku z udziałem hulajnogi doszło w Wodzisławiu w maju tego roku. Ostatnio natomiast policjanci przeprowadzili szczegółowe kontrole

RYDUŁTOWY, POWIAT **Coraz częściej wśród mieszkańców pojawia się dyskusja na temat niebezpieczeństw, jakie powodują użytkownicy hulajnóg elektrycznych. Tak było ostatnio w Rydułtowach, gdzie na teren placu zabaw wjechała grupa nastolatków, poruszających się z dużą prędkością. Przypominamy zasady bezpiecznego użytkowania hulajnóg.**

„Na teren placu zabaw wjechała grupa około 7 nastolatków na hulajnogach elektrycznych. Chłopcy poruszali się z ogromną prędkością, byli zamaskowani (mieli na sobie kaski i kominiarki). O mało nie doszło do potrącenia mojego 3-letniego synka – ucierpiałby, gdyby nie szybka reakcja. Na kulturalną uwagę moją i koleżanki chłopcy zareagowali agresją słowną, zaczęli nas ordynarnie wyzywać, po czym uciekli. Sprawa wraz z nagraniem wideo z ich ucieczki została już zgłoszona na policję w Rydułtowach. Apeluję do rodziców tych chłopców: Wasze dzieci w kominiarkach terroryzują młodsze dzieci na placach zabaw. Ich bezmyślność mogła dzisiaj doprowadzić do tragedii. Jeśli Wasz syn jeździ w takiej grupie na hulajnodze, porozmawiajcie z nim, zanim dojdzie do nieszczęścia lub zanim zapuka do Waszych drzwi policja." – opisuje na grupie Nasze Miasto Rydułtowy sytuację z Osiedla Karola jedna z matek.

Akcja Policji

Policjanci odnotowują nie tylko zgłoszenia takich działań, ale także przykłady niebezpiecznych zdarzeń, do których doszło z udziałem użytkowników jednośladów elektrycznych. W ostatnich dniach przeprowadzili także akcję, która miała na celu ujawnienie niebezpiecznie poruszających się użytkowników pojazdów.

– Działania były odpowiedzią na sygnały mieszkańców dotyczące osób poruszających się z dużą prędkością po chodnikach, terenach rekreacyjnych oraz w rejonach osiedli mieszkaniowych. Wodzisławscy Policjanci kontrolowali miejsca, gdzie najczęściej dochodzi do naruszeń przepisów, reagując na każde zachowanie mogące stwarzać zagrożenie dla pieszych i innych uczestników ruchu. Policjanci przypominają, że jednoślady elektryczne, szczególnie te osiągające znaczne prędkości i posiadające dużą moc, nie są zabawkami. Niedostosowanie się do zasad odpowiedzialna jazda, brak znajomości przepisów czy lekceważenie zasad bezpieczeństwa może prowadzić do poważnych zdarzeń. Dotyczy to zwłaszcza młodych osób, które często nie zdają sobie sprawy z konsekwencji prawnych oraz zagrożenia, jakie mogą powodować – podkreślają przedstawiciele Komendy Powiatowej Policji w Wodzisławiu Śląskim.

Mandaty i pouczenia

Podczas ostatnio prowadzonych działań funkcjonariusze przeprowadzali interwencje, kontrolowali pojazdy elektryczne oraz ujawnili nieletnich sprawców czynów karalnych. – Policjanci zabezpieczyli również pojazdy elektryczne, których użytkowanie budziło zastrzeżenia pod kątem obowiązujących przepisów. Działania objęły także kontrolę rowerów oraz hulajnóg elektrycznych. Za ujawnione wykroczenia nałożono mandaty karne na łączną kwotę 8000 złotych. Funkcjonariusze zwracają uwagę, że pojazdy typu Surron, pomimo wyglądu przypominającego rower elektryczny, ze względu na swoje parametry techniczne mogą podlegać zupełnie innym regulacjom, W przypadku pojazdów osiągających wysokie prędkości mogą być wymagane m.in. odpowiednie uprawnienia, homologacja, rejestracja oraz obowiązkowe ubezpieczenie. Korzystanie z nich bez wymaganych uprawnień, wyposażenia czy dopuszczenia do ruchu może wiązać się z konsekwencjami prawnymi. Każdy taki przypadek jest indywidualnie weryfikowany przez policjantów – zaznaczają policjanci.

Jak zapewniają mundurowi, podobne działania będą kontynuowane. Ich celem nie jest wyłącznie egzekwowanie przepisów, ale przede wszystkim zapobieganie niebezpiecznym sytuacjom oraz budowanie świadomości, szczególnie wśród młodych użytkowników jednośladów.

(ska)

AUTOPROMOCJA

DRUKARNIA NOWINY

WYKONAMY DLA CIEBIE:
wizytówki, ulotki, foldery, katalogi, notesy, druki samokopiujące, kalendarze, banery, plakaty, dyplomy, vouchery, etykiety i całą resztę, której potrzebujesz!



Potrzebujesz... Banerów? Ulotek? Katalogów? Książki o teściowej?
Drukujemy WSZYSTKO oprócz pieniędzy!

KONTAKT:
tel. 666 023 154 i.nowak@nowiny.pl
tel. 662 073 063 a.gorecka@nowiny.pl

eprasa.pl 83514e8834

Prawie 50 tys. zł na gościnę dla zagranicznych gości w Wawrzynki. Na co poszły pieniądze mieszkańców?

WODZISŁAW ŚL. Nie milkną echa po wodzisławskich Wawrzynkach, czyli dniach miasta w nowej odsłonie i z nową nazwą. Dla jednych była to ciekawa alternatywa dla dotychczasowych Dni Wodzisławia, a dla innych impreza, która niekoniecznie przypadła do gustu. Radny Alan Szatyło zweryfikował wydatki na zagraniczne delegacje podczas Wawrzynek. To blisko 50 tys. zł na transport, zakwaterowanie, tłumaczenia i wyżywienie.

Kiedy zwróciłem uwagę na flagi zagranicznych delegacji przed Urzędem Miasta, część osób zarzucała mi, że „czepiam się flag". Dzisiaj już wiemy, że flagi były tylko śladem, a moje przeczucie było słuszne. Podczas Wawrzynek 2026 Wodzisław Śląski gościł zagraniczne delegacje z „miast partnerskich". Mieszkańcom nie przedstawiono pełnej informacji o ich przyjeździe - informuje radny Alan Szatyło i przedstawia szczegółowy wykaz wydatków.

Największa kwota na biesiadowanie

I tak, na gastronomię czyli jedzenie i picie dla gości poszło 23 388,79 zł:
– Swiss Restaurants – 8 437,78 zł
– Fanaberia – 5 014,93 zł
– Contra – 3 767,59 zł
– Staro Stodoła – 3 333,33 zł
– Pijalnie Czekolady – 911,12 zł
– Chimera – 828,70 zł
– Cukiernia Krystian Gonsior – 421,39 zł
– BMT Events – 336,11 zł
– Pani Lodzia – 178,05 zł
– Cukiernia Meisel – 159,79 zł

Zakwaterowanie, transport i tłumaczenia

Noclegi dla gości z miast partnerskich kosztowały wodzisławskich podatników 13 992,60 zł, z czego 9 557,41 zł zapłacono w MD Amadeus, a 4 435,19 zł w Hotelu Ostrawa. Gości przewoziła firma Szymik Travel, co kosztowało kolejne 7040 zł. Do tego zestawienia należy dołożyć także tłumaczenia. To łącznie kwota 5189,82 zł (tłumaczenie polsko-angielskie dla gości z Alanyi w Turcji 2035 zł, tłumaczenie polsko-niemieckie dla delegacji z Gladbeck 1638 zł oraz tłumaczenie polsko-rosyjskie dla delegacji z Artik 1516,82 zł).



FOTO: Z. HARAZIM

Wawrzynki zastąpiły Dni Wodzisławia. Ale wydatki dla zagranicznych delegacji z miast partnerskich pozostały.

Wszystko z kieszeni podatnika

Łącznie to 49 611,21 zł. - Nie uwzględniłem wydatku 550 zł na.. przewodnika, niestety w rejestrze nie znalazłem celu ów przewodnika. 49 611,21 zł nie brzmi jak zwykłe czepianie się o flagi... Goście przyjechali. Umowy zawarto. Rachunek trafił do mieszkańców. Informacji zabrakło. Nazwy podmiotów podane są wyłącznie informacyjne, nie mam więc do nich zastrzeżeń ani jakichkolwiek zarzutów - podsumowuje radny.

(ska)

Ruszyła przebudowa drogi z Rzuchowa do Rydułtów



Od poniedziałku utrudnienia na trasie Kornowac – Rydułtowy. Ruszyła przebudowa DW 935

RYDUŁTOWY W poniedziałek, 17 sierpnia, ruszyły prace przy przebudowie drogi wojewódzkiej nr 935 na odcinku od pałacu w Rzuchowie w kierunku Rydułtów. Kierowcy muszą liczyć się z utrudnieniami, ruchem wahadłowym i dłuższym czasem przejazdu.

Prace obejmą jeden z ważniejszych odcinków drogowych w regionie. Wraz z ich rozpoczęciem zostanie wprowadzona czasowa organizacja ruchu, w tym ruch wahadłowy. – Kierowcy powinni liczyć się z utrudnieniami i wydłużonym czasem przejazdu. Prosimy o zachowanie szczególnej ostrożności oraz stosowanie się do oznakowania i poleceń osób kierujących ruchem – przekazali urzędnicy z Kornowaca. Roboty będą prowadzone etapami. W pierwszej kolejności obejmą odcinek od pałacu w Rzuchowie w kierunku Rydułtów.

Remont potrwa trzy lata i ma zakończyć się w maju 2029 roku. Za realizację inwestycji odpowiada firma STRABAG Infrastruktura Południe, a nadzór nad pracami sprawuje Zarząd Dróg Wojewódzkich w Katowicach. Przebudowa obejmie około 6,5 km drogi, od Rzuchowa w gminie Kornowac do skrzyżowania z ul. Szczerbicką w Rydułtowach. Odcinek przebiega przez tereny rolne i zurbanizowane oraz obszar objęty wpływami górniczymi. W ramach inwestycji droga zostanie kompleksowo przebudowana i dostosowana do wymaganych parametrów technicznych. Wartość całej inwestycji to 94,8 mln zł.

Przypomnijmy, że kilka lat temu przebudowano odcinek DW 935 od kanału Ulga w Raciborzu do Rzuchowa. Inwestycja kosztowała 94,2 mln zł i objęła około 8 km drogi. Roboty trwały 26 miesięcy.

(mad)

W powiecie wodzisławskim budują magazyny na czas kryzysu

POWIAT Trzy nowe magazyny powstaną przy jednostkach straży pożarnej w Wodzisławiu Śląskim i Rydułtowach. Powiat pozyskał na inwestycje ponad 4,7 mln zł.

W powiecie wodzisławskim rozpoczęły się inwestycje, które mają zwiększyć przygotowanie służb na sytuacje kryzysowe. Samorząd pozyskał na ten cel środki od Wojewody Śląskiego w ramach Programu Ochrony Ludności i Obrony Cywilnej. Łącznie na dwa zadania przeznaczono ponad 4,7 mln zł.

Pierwsza inwestycja prowadzona jest przy Komendzie Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Wodzisławiu Śląskim. Powstaje tam magazyn przeznaczony do przechowywania sprzętu i wyposażenia wykorzystywanego podczas działań związanych z ochroną ludności oraz reagowaniem na sytuacje kryzysowe.

Na zadanie „Budowa magazynu w JRG Wodzisław Śląski" Powiat Wodzisławski otrzymał ponad 3 mln zł dotacji. Nowy obiekt ma stanowić zaplecze m.in. na wypadek klęsk żywiołowych i innych zagrożeń wymagających szybkiego użycia dodatkowego wyposażenia.



FOTO: STAROSTWO POWIATOWE W WODZISŁAWIU ŚL.

Ponad 3 mln zł na inwestycję w Wodzisławiu Śląskim i niemal 1,67 mln zł na zadanie w Rydułtowach. Powiat rozbudowuje infrastrukturę służącą ochronie ludności.

Dwa magazyny powstaną w Rydułtowach

Drugie zadanie realizowane jest przy Jednostce Ratowniczo-Gaśniczej w Rydułtowach. Powstaną tam dwa magazyny, a plac manewrowy zostanie dostosowany do obsługi nowych obiektów.

Inwestycja prowadzona jest w formule „zaprojektuj i wybuduj", a więc wykonawca odpowiada zarówno za przygotowanie dokumentacji, jak i wykonanie robót.

Na przedsięwzięcie Powiat Wodzisławski pozyskał 1 669 487 zł. Lokalizacja magazynów bezpośrednio przy jednostkach straży pożarnej ma umożliwić szybki dostęp do zgromadzonego sprzętu i zasobów w przypadku wystąpienia zagrożenia. Obie inwestycje mają zostać zakończone do listopada.

(żet)

eprasa.pl 83514e8834

PERŁA przechodzi gruntowny remont.

Do końca roku ośrodek działa przy Wałowej

WODZISŁAW ŚL. Trwa kompleksowa modernizacja siedziby Powiatowego Ośrodka Wsparcia PERŁA przy ul. Bogumińskiej 15 w Wodzisławiu Śląskim. Inwestycja kosztuje ponad 2,5 mln zł i ma zakończyć się do końca 2026 roku. Na czas prac uczestnicy korzystają z pomocy ośrodka w budynku przy ul. Wałowej 30.

Jak informuje Starostwo Powiatowe w Wodzisławiu Śląskim, zakres robót przy ul. Bogumińskiej jest szeroki. Obejmuje zarówno modernizację samego budynku, jak i wymianę części instalacji oraz zmianę sposobu jego ogrzewania.

Na czas remontu ośrodek nie działa w swojej dotychczasowej siedzibie. Od 5 stycznia do 31 grudnia 2026 roku jego zadania realizowane są przy ul. Wałowej 30 w Wodzisławiu Śląskim, w budynku Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie oraz Oazy Aktywności.

Nowy dach, okna, ocieplenie i fotowoltaika

Jak przekazało starostwo powiatowe, modernizacja budynku przy ul. Bogumińskiej 15 obejmuje m.in. wymianę dachu, ocieplenie ścian i stropów oraz wymianę okien i drzwi. Przebudowana zostanie również instalacja elektryczna, a na budynku pojawi się instalacja fotowoltaiczna. Duża zmiana dotyczy ogrzewania. Dotychczasowe źródło ciepła ma zostać zastąpione układem wykorzystującym pompę ciepła oraz kocioł gazowy.

Według informacji powiatu rozwiązania te mają ograniczyć zużycie energii i emisję dwutlenku węgla, a jednocześnie poprawić standard użytkowania budynku. Wartość inwestycji w samej PERLE przekracza 2,5 mln zł. Zakończenie prac zaplanowano do końca 2026 roku.



FOTO: STAROSTWO POWIATOWE W WODZISŁAWIU ŚLĄSKIM

Budynek Powiatowego Ośrodka Wsparcia PERŁA ma być bardziej energooszczędny i nowocześniejszy. Powiat prowadzi tam inwestycję wartą ponad 2,5 mln zł.

Ośrodek wspiera osoby z zaburzeniami psychicznymi

Powiatowy Ośrodek Wsparcia PERŁA przeznaczony jest dla dorosłych osób z zaburzeniami psychicznymi, które nie wymagają całodobowej opieki psychiatrycznej.

Placówka pomaga uczestnikom w możliwie samodzielnym funkcjonowaniu i podtrzymywaniu efektów leczenia. Obejmuje to m.in. rozwijanie umiejętności potrzebnych w codziennym życiu, budowanie relacji z otoczeniem, a także pomoc w sprawach dotyczących edukacji, zatrudnienia czy warunków bytowych.

Dlatego – jak podkreśla starostwo – w przypadku tej inwestycji znaczenie ma nie tylko zmniejszenie zużycia energii, ale również poprawa warunków, w jakich na co dzień świadczone jest wsparcie.

PERŁA jest częścią większego projektu

Modernizacja ośrodka nie jest samodzielnym przedsięwzięciem. Jest częścią projektu „Termomodernizacja budynków użyteczności publicznej na terenie powiatu raciborskiego i wodzisławskiego".

Projekt wspólnie realizują Powiat Wodzisławski, Powiat Raciborski i Miasto Rydułtowy. Liderem jest Powiat Wodzisławski. Łączna wartość całego przedsięwzięcia wynosi 12 892 733,80 zł. Z tej kwoty 9 840 053,10 zł stanowi dofinansowanie z Funduszy Europejskich.

Umowę partnerską podpisano 29 kwietnia 2024 roku, natomiast umowę o dofinansowanie pomiędzy Województwem Śląskim a Powiatem Wodzisławskim zawarto 18 września 2025 roku. Projekt realizowany jest w ramach programu Fundusze Europejskie dla Śląskiego 2021-2027 i ma potrwać do 31 grudnia 2026 roku.

W jego ramach na terenie powiatu wodzisławskiego modernizowana jest również przychodnia zdrowia w Rydułtowach. Po zakończeniu prac uczestnicy PERŁY mają wrócić do siedziby przy ul. Bogumińskiej 15.

(żet)

JSW chce pożyczyć ponad miliard złotych

REGION Jastrzębska Spółka Węglowa zamierza wystąpić do Agencji Rozwoju Przemysłu o pożyczkę w wysokości do 1,066 mld zł. Pieniądze miałyby finansować działalność JSW w okresie prowadzenia restrukturyzacji. Samo złożenie wniosku nie oznacza jednak, że spółka otrzyma finansowanie.

Zarząd Jastrzębskiej Spółki Węglowej podjął 17 sierpnia uchwałę, w której zgodził się na złożenie do Agencji Rozwoju Przemysłu wniosku o pożyczkę w wysokości do 1,066 mld zł.

Planowane finansowanie ma zastąpić realizowaną dotychczas transakcję sprzedaży ARP akcji Przedsiębiorstwa Budowy Szybów oraz udziałów Jastrzębskich Zakładów Remontowych. Przedwstępna umowa dotycząca tej transakcji została zawarta w marcu 2026 roku.

Zamiast sprzedaży spółek – pożyczka

Kwota planowanej pożyczki odpowiada łącznej wstępnej cenie sprzedaży akcji PBSz oraz udziałów JZR, zapisanej we wspomnianej umowie. Jeśli JSW otrzyma pieniądze, mają one zostać przeznaczone na finansowanie działalności spółki w czasie prowadzenia działań restrukturyzacyjnych. Te obejmują m.in. obniżanie kosztów oraz optymalizację funkcjonowania całej Grupy Kapitałowej JSW.



Biuro zarządu JSW

FOT. DAWID LACH/JSW

Decyzja należy do ARP

JSW podkreśla, że samo złożenie wniosku nie przesądza o udzieleniu pożyczki. Ostateczna decyzja będzie zależała m.in. od wyników analiz finansowych i prawnych prowadzonych przez Agencję Rozwoju Przemysłu, uzgodnienia dokumentacji dotyczącej finansowania oraz uzyskania wymaganych zgód, w tym ze strony instytucji finansujących JSW.

(żet)

OGŁOSZENIE

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU

PREZYDENT MIASTA RUDA ŚLĄSKA

ogłasza czwarty ustny przetarg nieograniczony na sprzedaż przypadającego Gminie Miastu Ruda Śląska prawa własności zabudowanej nieruchomości gruntowej położonej przy ulicy Głównej 12 w miejscowości Odra w gminie Gorzyce.

Pierwszy, drugi i trzeci przetarg, które odbyły się odpowiednio w dniach 20.03.2026 r., 18.05.2026 r. i 3.08.2026 r. zakończyły się wynikiem negatywnym.

Przedmiotem sprzedaży w drodze czwartego ustnego przetargu nieograniczonego będzie zabudowana nieruchomość gruntowa położona przy ulicy Głównej 12 w miejscowości Odra, w gminie Gorzyce, powiat wodzisławski, województwo śląskie, w obrębie Odra, karta mapy 1, składająca się z działki nr 300/75 o powierzchni 1277 m², użytek: B. W dziale II księgi wieczystej prowadzonej przez Sąd Rejonowy w Wodzisławiu Śląskim własność ww. działki wpisana jest na rzecz Gminy Miasto Ruda Śląska. Działy I-Sp, III i IV tej księgi nie zawierają wpisów.

Nieruchomość zabudowana jest budynkiem mieszkalnym o powierzchni zabudowy 120 m² oraz budynkiem gospodarczym o powierzchni zabudowy 82 m² (dane wg wypisu z rejestru gruntów). Zgodnie z opisem sporządzonym przez Rzeczoznawcę Majątkowego w operacie szacunkowym budynek mieszkalny ma powierzchnię użytkową 77,61 m² jest konstrukcji murowanej, z dwuspadowym dachem o konstrukcji drewnianej, otynkowany, nieocieplony, wyposażony jest w instalacje: elektryczną (odciętą), wodno-kanalizacyjną i centralnego ogrzewania. Budynek mieszkalny jest w bardzo złym stanie technicznym. Budynek gospodarczy o powierzchni użytkowej 68 m² jest konstrukcji murowanej, z dwuspadowym dachem o konstrukcji drewnianej i jest w złym stanie technicznym.

Nieruchomość gruntowa w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego Gminy Gorzyce oznaczona jest symbolem F3MNI – teren zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej. Ponadto działka znajduje się na terenie lokalnych podtopień.

Działka nr 300/75 graniczy z drogą wewnętrzną na działkach nr 77, 764/233. Drogi wewnętrzne stanowią własność Gminy Gorzyce, są ogólnodostępne i łączą się z drogą publiczną powiatową nr 5048 S.

Sprzedaż prawa własności nieruchomości zabudowanej budynkiem mieszkalnym oraz budynkiem gospodarczym nastąpi w trybie ustnego przetargu nieograniczonego z ceną wywoławczą wynoszącą **91 000,00 zł**.

– w tym: cena gruntu: **49 185,50 zł** (54,05%)

cena budynku mieszkalnego i gospodarczego: **41 814,50 zł** (45,95%)

Cena sprzedaży prawa własności nieruchomości zabudowanej budynkiem mieszkalnym oraz budynkiem gospodarczym ustalona w przetargu powinna być wpłacona na rachunek bankowy sprzedającego przed zawarciem aktu notarialnego.

Przetarg odbędzie się w dniu **14.09.2026 r.** o godz. **10.00** w sali 213 Urzędu Miasta Ruda Śląska, plac Jana Pawła II 6. W przetargu mogą uczestniczyć osoby fizyczne i prawne, które zapoznają się z pełną treścią ogłoszenia zamieszczoną na tablicy ogłoszeń oraz na stronie internetowej miasta www.rudaslaska.bip.info.pl (zakładka nieruchomości) i w terminie **do dnia 7.09.2026 r.** dokonają wpłaty wadium w wysokości: **4.600,00 zł**, z dopiskiem „**wadium – Odra, ul. Główna 12**" przelewem na konto: Nr **65 1240 1037 1111 0011 6298 8870** Bank Polska Kasa Opieki S.A., Urząd Miasta Ruda Śląska (za datę zapłaty przyjmuje się dzień wpływu środków pieniężnych na rachunek Urzędu Miasta Ruda Śląska) oraz przedłożą przed otwarciem przetargu wymagane dokumenty i oświadczenia.

Zastrzega się prawo odwołania przetargu z uzasadnionej przyczyny.

Informacji na temat przetargu udziela Wydział Gospodarki Nieruchomościami (pokój 223), tel. 32 244 90 00, wew. 2230.

eprasa.pl 83514e8834

Protest przeciwko zamknięciu oddziału położniczego. Mieszkańcy złożyli podpisy pod petycją

WODZISŁAW ŚL.
W czwartek, 20 sierpnia, przed Starostwem Powiatowym w Wodzisławiu Śląskim odbyła się akcja składania podpisów pod petycją w sprawie przyszłości oddziału ginekologiczno-położniczego i neonatologicznego wodzisławskiego szpitala.

Mieszkańcy oraz osoby zaangażowane w obronę oddziału sprzeciwili się planom jego zamknięcia i apelowali o podjęcie zdecydowanych działań, które pozwolą na jego ponowne uruchomienie oraz zapewnienie ciągłości funkcjonowania.

Uczestnicy mogli podpisać przygotowaną petycję zbiorową. Wśród postulatów znalazło się m.in. wezwanie Rady Powiatu Wodzisławskiego do wyciągnięcia konsekwencji wobec osób i instytucji, które – zdaniem organizatorów – doprowadziły do obecnej sytuacji. Protestujący domagali się także intensywnych działań na rzecz pozyskania kadry medycznej niezbędnej do wznowienia pracy oddziału.

Podczas akcji podkreślano również, że odpowiedzialność za kryzys nie powinna być przenoszona na mieszkanki Wodzisławia Śląskiego ani osoby zaangażowane w obronę oddziału. Organizatorzy wskazywali, że mieszkańcy mają prawo protestować i domagać się bezpieczeństwa oraz dostępu do opieki zdrowotnej.

Jednym z postulatów było także rozpoczęcie przez powiat rozmów z wójtami i burmistrzami gmin powiatu wodzisławskiego, administracją rządową oraz samorządem lekarskim. Celem tych działań ma być wypracowanie wspólnego rozwiązania, które pozwoliłoby uratować oddział ważny dla mieszkańców całego, około 150-tysięcznego powiatu.

AgaKa



Protest przed starostwem odbył się w czwartek 20 sierpnia. Pod koniec protestu z pikietującymi rozmawiał starosta Leszek Bizoń

KAMPANIA INFORMACYJNA

Obiecują dotację, sprzedają problemy. Sprawdź zanim podpiszesz!



Obiecują gwarantowaną dotację, przekonują, że umowę trzeba podpisać natychmiast, a nawet podszywają się pod instytucje publiczne. Rosnąca popularność programów wspierających termomodernizację domów i wymianę źródeł ciepła przyciąga nie tylko uczciwych wykonawców, ale także oszustów. Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej wraz z Ministerstwem Klimatu i Środowiska apeluje: zanim podpiszesz jakikolwiek dokument, sprawdź, z kim rozmawiasz i nie podejmuj decyzji pod presją czasu.

Programy dofinansowań pomagają tysiącom rodzin poprawić efektywność energetyczną budynków i ograniczyć koszty ogrzewania. Niestety, wraz z ich popularnością rośnie liczba nieuczciwych firm. Oszuści odwiedzają mieszkańców, dzwonią lub kontaktują się przez internet. Przekonują, że współpracują z Funduszem, obiecują pewne dofinansowanie i namawiają do natychmiastowego podpisania umowy. W rzeczywistości często sprzedają urządzenia niedostosowane do potrzeb budynku lub zawierają z klientami niekorzystne umowy.

NAJPIERW AUDYT, POTEM ZAKUP

Jednym z najczęstszych błędów jest zakup źródła ogrzewania bez wcześniejszej analizy budynku. Tymczasem in westycję warto rozpocząć od audytu energetycznego, który pozwala określić rzeczywiste potrzeby domu. Dopiero na tej podstawie należy dobrać odpowiednią technologię i wykonawcę. Zakup urządzeń w ciemno może oznaczać wyższe rachunki, problemy z eksploatacją, a nawet utratę możliwości uzyskania dotacji.

Pamiętaj: dofinansowanie ma służyć poprawie komfortu życia, a nie stać się okazją dla nieuczciwych sprzedawców. Najlepszą ochroną przed oszustwem są rozwaga, spokojna analiza dokumentów i korzystanie z informacji pochodzących z oficjalnych źródeł.

NIE ULEGAJ PRESJI

Oferta tylko dzisiaj, kończą się środki, proszę podpisać od razu – takie argumenty powinny wzbudzić czujność. Rzetelna firma daje klientowi czas na zapoznanie się z dokumentami, porównanie ofert i konsultację z rodziną lub niezależnym doradcą.

FUNDUSZ NIE SPRZEDAJE URZĄDZEŃ

NFOŚiGW i Wojewódzkie Fundusze Ochrony Środowiska nie prowadzą sprzedaży pomp ciepła, kotłów, instalacji fotowoltaicznych, magazynów energii ani innych urządzeń. Nie wysyłają przedstawicieli do domów, nie organizują pokazów handlowych, nie polecają konkretnych firm i nie pobierają opłat za informacje o programach lub złożenie wniosku.

Jeżeli ktoś powołuje się na współpracę z Funduszem i jednocześnie zachęca do szybkiego zakupu lub podpisania umowy, należy zachować szczególną ostrożność. Oficjalne informacje o programach są dostępne wyłącznie w NFOŚiGW, wojewódzkich funduszach oraz – w przypadku programu Czyste Powietrze – w punktach konsultacyjno-informacyjnych i u operatorów gminnych.

NIE MA GWARANTOWANEJ DOTACJI

Żaden sprzedawca ani wykonawca nie może zagwarantować otrzymania dofinansowania. O przyznaniu środków decyduje spełnienie warunków programu i pozytywna ocena wniosku. Obietnice pewnej dotacji są niezgodne z zasadami programów i powinny wzbudzić czujność.

Warto również chronić swoje dane osobowe. Przed podpisaniem pełnomocnictwa lub przekazaniem dokumentów dokładnie sprawdź ich zakres i upewnij się, komu oraz w jakim celu są przekazywane.

5 ZASAD, KTÓRE ZMNIEJSZĄ RYZYKO OSZUSTWA

1. Nie podpisuj niczego pod presją czasu.
2. Najpierw wykonaj audyt energetyczny, dopiero potem wybierz urządzenia.
3. Nie wierz w „gwarantowaną dotację”.
4. Sprawdź wykonawcę i dokładnie przeczytaj umowę.
5. W razie wątpliwości weryfikuj informacje u źródła – na stronie www.nfosigw.gov.pl, we właściwym wojewódzkim funduszu lub w swojej gminie.

eprasa.pl 83514e8834

Wieża Jas II byłej KWK Jas-Mos runęła. Użyto 50 kg dynamitu



Wyburzenie wieży szybowej Jas II po byłej KWK Jas-Mos. 19.08.2026 r.

JASTRZĘBIE, MSZANA

50 kg dynamitu użyto do detonacji wieży szybowej byłej kopalni Jas-Mos. Żelbetowa konstrukcja runęła krótko po godzinie 15:00. Detonację obserwowali mieszkańcy Jastrzębia, media oraz m.in. byli pracownicy kopalni.

SRK zakończyła likwidację ostatniego elementu pogórniczej infrastruktury po byłej KWK Jas-Mos-Jastrzębie III. Była to ostatnia kopalnia likwidowana przez Spółkę Restrukturyzacji Kopalń. Teraz jako kreator przemian i promotor skutecznej transformacji spółka robi kolejny krok w kierunku gospodarczego wykorzystania potencjału terenów pogórniczych.

- Wieża wyciągowa szybu JAS II to konstrukcja o wysokości blisko 73 m. Powstała pod koniec lat 60. Kondygnację podziemną, dwa słupy oraz trzpień, które razem tworzyły główną część nośną wieży. wykonano z żelbetu. Jako konstrukcję stalową wykonano natomiast trzon prowadniczy wieży szybowej (zlikwidowany już wcześniej). Trzpień wieży posiadał jeden poziom podziemny oraz jedenaście poziomów nadziemnych. Maszyna wyciągowa znajdowała się prawie 60 m nad ziemią - przekazuje SRK.

Do likwidacji obiektu użyto ponad 50 kg materiałów wybuchowych - dynamitu, które zainstalowano w przygotowanych wcześniej ponad 800 otworów w konstrukcji wieży. Były to ostatnie roboty likwidacyjne na terenie jastrzębskiego zakładu.

Wcześniej, pod koniec 2025 roku, zlikwidowana została stojąca obok stalowa wieża zastrzałowa JAS I o wysokości ok. 42 m oraz mniejsza wieża JAS IV. Zasypanie wszystkich szybów i formalną likwidacje zakładu górniczego Jas-Mos-Jastrzębie III Spółka Restrukturyzacji Kopalń zakończyła 30 czerwca 2025 roku.

W ramach synergii spółek Skarbu Państwa oraz dla zwiększenia potencjału sprzedażowego SRK i JSW zaoferowały inwestorom blisko 48 hektarów terenów położonych w Jastrzębiu-Zdroju i Mszanie, tworząc przestrzeń dla przyszłych inwestycji i nowych funkcji gospodarczych.



Wyburzanie obserwowali mieszkańcy i byli pracownicy kopalni

To kolejny krok, który pokazuje, jak dzięki współpracy i synergii spółek Skarbu Państwa możemy skutecznie tworzyć przestrzeń dla nowych, wielkoskalowych inwestycji. To realny impuls dla rozwoju gospodarczego miasta i całego regionu - mówi Jarosław Wieszołek, prezes SRK.

Nieruchomości po KWK Jas-Mos-Jastrzębie II, którymi dysponuje SRK, mają wiele atutów. Znajdują się 5 km od centrum Jastrzębia-Zdroju. Mają dostęp do drogi publicznej. W sąsiedztwie znajdują się tereny przemysłowo-usługowe oraz osiedle mieszkaniowe budynków wielorodzinnych. W odległości około 2.5 km znajduje się wjazd na autostradę A1 łączącą Częstochowę z Gorzyczkami. W sumie to ponad 80 ha atrakcyjnych gruntów.

Plan na tereny inwestycyjne

Jak zapewnia prezydent Jastrzębia-Zdroju Michał Urgoł, wyburzenie skipu to kolejny krok do odblokowania kolejnych terenów inwestycyjnych. Przygotowana jest koncepcja nowej drogi dojazdowej, która połączy obszar po kopalni z Drogą Główną Południową. Miasto we współpracy z SRK oraz KSSE prowadzi również analizy pod kątem przyszłych przedsiębiorców, aby dokładnie określić wszelkie zagrożenia, jakie może generować obszar pokopalniany. Miasto wykonało też analizy ewentualnego przejęcia skipu od SRK w celu jego późniejszego zagospodarowania. Niestety wyliczone koszty renowacji i zagospodarowania budynku przekroczyły 40 mln złotych, co spowodowało, że wszelkie starania o przejęcie budynku okazały się zupełnie nieopłacalne.

Od 1962 roku

Kopalnie Jastrzębie i Moszczenica, których losy zostały silnie powiązane, były pierwszymi zakładami górniczymi, które otwarto w Jastrzębiu-Zdroju. Budowa pierwszej rozpoczęła się w 1956 roku, drugiej rok później. Uroczyste otwarcie kopalni Jastrzębie miało miejsce w 1962 roku. W 1963 roku kopalnie Jastrzębie i Moszczenica połączono, choć oficjalne otwarcie kopalni Moszczenica odbyło się w Barbórkę 1965 roku. Później kopalnie rozdzielono, by połączyć je ponownie w 1994 roku. W 1999 roku rozpoczęto proces likwidacji ruchu Moszczenica. Ostatnia tona węgla wyjechała 30 czerwca 2000 roku. Z początkiem lutego 2001 roku zakład trafił do SRK. Pozostała część kopalni działała jako Jas-Mos w strukturach Jastrzębskiej Spółki Węglowej, po czym została przekazana do SRK w dwóch etapach.

Kopalnię zlokalizowaną na terenach Jastrzębia-Zdroju i Mszany SRK przejęła w dwóch etapach - pierwsza wydzielona część zakładu trafiła do spółki jesienią 2016 roku wraz z ok. 1,6 tys. pracowników oraz pozostała część w styczniu 2022 roku z ponad 2,1 tys. pracowników. Likwidacja zakładu trwała do 30 czerwca 2025 roku. Nieruchomości wraz z pozostałą infrastrukturą trafiły w struktury oddziału SRK - Kopalnie Węgla Kamiennego w Całkowitej Likwidacji.

Szymon Kamczyk



Wieża szybowa na kilka minut przed detonacją

eprasa.pl 83514e8834

Nowa koncepcja kolei zamiast „szprych” CPK. Co z trasą Katowice – Ostrawa?

REGION Jastrzębie-Zdrój nadal wiąże duże nadzieje z linią kolejową Katowice – Ostrawa i planowanym odgałęzieniem do miasta. Po konferencji w Pałacu Prezydenckim samorząd podkreśla, że prace nad tą trasą są kontynuowane. To prawda, ale wymaga istotnego dopowiedzenia. Port Polska przedstawił nowy plan rozwoju kolei, który odchodzi od wcześniejszego systemu „piasty i szprych” CPK. Już przygotowywane inwestycje mają być kontynuowane, lecz zostaną wpisane w zupełnie nową koncepcję sieci.

Przyszłość kolei była jednym z tematów konferencji „Co dalej z CPK. Bilans, szanse, zagrożenia”, która 7 sierpnia odbyła się w Pałacu Prezydenckim. Uczestniczył w niej prezydent Jastrzębia-Zdroju Michał Urgoł.

Dla miasta najważniejsza była informacja dotycząca linii kolejowej nr 170 Katowice – Ostrawa. To z nią Jastrzębie wiąże możliwość powstania w przyszłości odgałęzienia, które mogłoby włączyć miasto do sieci szybkich połączeń kolejowych.

Problem w tym, że wokół przyszłości CPK funkcjonują dziś dwa mocno odmienne przekazy. Kancelaria Prezydenta krytykuje zmiany wprowadzone w projekcie i domaga się powrotu do wcześniejszej koncepcji. Rządowa spółka Port Polska przedstawia natomiast nowy model rozwoju kolei jako bardziej odpowiadający rzeczywistym potrzebom pasażerów.

Dla mieszkańców Jastrzębia-Zdroju ważniejsze od tego sporu jest to, co z obu komunikatów wynika w praktyce.

Katowice–Ostrawa nadal w przygotowaniu

Według informacji Urzędu Miasta Jastrzębie-Zdrój linia Katowice – Ostrawa jest jedynym odcinkiem dawnej Szprychy nr 7, nad którym nadal prowadzone są prace.

Trwają m.in. prace geodezyjne związane z przygotowaniem dokumentacji projektowej dla odcinka Katowice–granica państwa–Ostrawa.

To konkretny i istotny fakt. Nie oznacza on jednak jeszcze rozpoczęcia budowy ani nie przesądza, kiedy i w jakim dokładnie kształcie powstanie odgałęzienie do Jastrzębia-Zdroju.

- Jako samorząd korzystamy z każdej okazji, by być tam, gdzie ważą się losy najważniejszych projektów kolejowych. Dokładamy wszelkich starań, aby głos Jastrzębia-Zdroju podczas takich debat był słyszany i aby nasze miasto nie zostało pominięte przy planowaniu przyszłości polskiej kolei - mówi Michał Urgoł, prezydent Jastrzębia-Zdroju.

Sam prezydent przyznaje jednak, że nie jest to perspektywa najbliższych kilku lat.

- Mamy świadomość, że realizacja tego projektu to perspektywa przyszłej dekady. Jednak mimo kolejnych opóźnień i zmian w harmonogramie prac nad CPK linia Katowice–Ostrawa pozostaje projektem realizowanym - zaznacza Michał Urgoł.

Port Polska: kończymy z systemem „szprych”

Tego samego dnia, 7 sierpnia, Port Polska przedstawił Zintegrowaną Sieć Kolejową. To nowy ogólnopolski plan przygotowany wspólnie z PKP PLK na zlecenie Ministerstwa Infrastruktury.

I tutaj pojawia się zasadnicza różnica względem koncepcji, której broni Kancelaria Prezydenta.



FOTO: PRZEMYSŁAW KELER/KPRP

Kancelaria Prezydenta mówi o „amputacji” CPK, Port Polska – o lepiej zaplanowanej sieci kolejowej. Dla Jastrzębia-Zdroju najważniejsze jest jednak coś innego: linia Katowice–Ostrawa nadal jest projektowana, ale szybkie odgałęzienie do miasta nie ma jeszcze terminu realizacji.

Port Polska wprost informuje, że nowy model odchodzi od wcześniejszej koncepcji „piasty i szprych”, czyli systemu nowych linii podporządkowanych przede wszystkim dojazdowi do planowanego centralnego lotniska. Zamiast tego ma powstać sieć 19 magistrali łączących największe miasta i regiony. Nie oznacza to jednak automatycznego skasowania wszystkich tras przygotowywanych wcześniej w ramach CPK.

Spółka podkreśla, że Zintegrowana Sieć Kolejowa „nie zastępuje obecnych inwestycji”, lecz ma połączyć je w jeden plan. Spośród około 4700 km nowych linii przewidzianych w nowej koncepcji około 1000 km znajduje się już na etapie budowy, projektowania albo postępowań przetargowych. To właśnie w tym kontekście należy patrzeć na trasę Katowice – Ostrawa.

4700 km nowych linii, ale perspektywa sięga dziesięcioleci

Nowa Zintegrowana Sieć Kolejowa ma obejmować około 4700 km nowych linii oraz modernizację kolejnych 5600 km istniejących tras.

Port Polska zapowiada 19 magistrali kolejowych, ponad 120 węzłów przesiadkowych oraz doprowadzenie kolei do 27 miast, które obecnie znajdują się poza siecią.

Docelowo każdy powiat ma uzyskać dostęp do połączeń dalekobieżnych – bezpośrednio albo poprzez skoordynowane połączenia regionalne i autobusowe. Spółka szacuje, że liczba pasażerów kolei może wzrosnąć z 439 mln w 2025 roku do 720 mln w 2050 roku. Są to jednak prognozy zakładające realizację całego wieloletniego programu.

Skala finansowa pokazuje, jak odległa jest część tych planów. Sam koszt inwestycji przewidzianych po 2035 roku Port Polska szacuje na około 610 mld zł, w tym około 410 mld zł na nowe linie oraz około 200 mld zł na modernizację istniejących.

Kancelaria Prezydenta chce powrotu do wcześniejszego CPK

Podczas konferencji w Pałacu Prezydenckim przedstawiciele Kancelarii Prezydenta prezentowali zupełnie inną ocenę zmian.

Szef Gabinetu Prezydenta RP Paweł Szefernaker mówił o „systematycznej i bezwzględnej amputacji” projektu CPK i przekonywał, że powinien on być realizowany w pierwotnym kształcie.

- To, jaki będzie kształt Centralnego Portu Komunikacyjnego, zdecyduje nie tylko o tej inwestycji, ale tak naprawdę o kierunku rozwoju przyszłości Polski - mówił Paweł Szefernaker.

To jednak stanowisko polityczne Kancelarii Prezydenta i środowisk opowiadających się za pierwotną koncepcją CPK. Port Polska przedstawia te same zmiany odwrotnie – nie jako „okrojenie” sieci, ale jako przejście od układu szprych do systemu, który ma lepiej łączyć ze sobą regiony. Spółka podaje, że przed wyborem nowego modelu przeanalizowano około 8000 km potencjalnych nowych tras i jedenaście wariantów rozwoju sieci, w tym wcześniejszą koncepcję szprych.

Co więc naprawdę oznacza to dla Jastrzębia?

Na dziś można mówić o kilku konkretach. Prace projektowe nad linią Katowice – Ostrawa są kontynuowane. Nowy plan Port Polska nie zakłada automatycznego porzucania wszystkich inwestycji rozpoczętych w ramach wcześniejszej koncepcji CPK.

Nie ma jednak obecnie wskazanego terminu budowy szybkiego odgałęzienia do Jastrzębia-Zdroju. Nie można więc traktować uczestnictwa prezydenta miasta w konferencji ani politycznych deklaracji dotyczących CPK jako decyzji przesądzającej powstanie tej trasy. Znacznie bardziej konkretną perspektywą dla mieszkańców pozostaje Kolej+.

Kolej+ nadal najbliżej mieszkańców

Ten projekt ma przywrócić Jastrzębiu-Zdrojowi regularne połączenia kolejowe z Katowicami przez Pawłowice i Żory. Według informacji Urzędu Miasta prace projektowe osiągnęły półmetek, a do końca 2026 roku planowane jest ogłoszenie przetargu na roboty budowlane. Środki na realizację inwestycji mają być zabezpieczone. Obecny harmonogram przewiduje powrót pociągów do Jastrzębia-Zdroju w 2029 roku.

I to jest obecnie dla mieszkańców najbardziej namacalna kolejowa perspektywa. Linia Katowice – Ostrawa może w przyszłości otworzyć przed Jastrzębiem znacznie większe możliwości, w tym dostęp do szybkich połączeń krajowych i międzynarodowych. Na razie jednak pozostaje inwestycją przygotowywaną z myślą o przyszłej dekadzie, bez podanego terminu uruchomienia odgałęzienia do miasta.

(żet)

Najpierw szprychy, potem „igrek”, teraz 19 magistrali (komentarz), a zgody wciąż brak

Wokół CPK i kolei koncepcje zmieniają się szybciej niż tory powstają w terenie. Najpierw miały być „szprychy” prowadzące do centralnego lotniska. Potem, po zmianie władzy, kolejny rząd wskazał jako priorytet tzw. igrek: Warszawa – Łódź – Poznań/Wrocław. Teraz Port Polska pokazuje Zintegrowaną Sieć Kolejową z 19 magistralami.

Na Śląsku linia Katowice – Ostrawa wciąż pozostaje przede wszystkim na etapie przygotowań. To jednak nie znaczy, że wielkie plany muszą skończyć się na papierze. Polska budowała autostrady przez dziesięciolecia, a dziś z docelowej sieci liczącej około 2100 km gotowych jest około 1950 km. Brakuje więc mniej więcej 150 km.

Pytanie brzmi, czy tym razem damy radę realizować kilka ogromnych przedsięwzięć jednocześnie. Chcemy rozwijać kolej, budować energetykę jądrową i zwiększać wydatki na obronność. A przecież pozostają jeszcze ochrona zdrowia, edukacja czy potrzeby samorządów.

Wojciech Żołneczko

eprasa.pl 83514e8834

Wilchwiańskie Łowy
już po raz trzeci za nami



Uczestnicy turnieju łuczniczego „Wilchwiańskie Łowy 2026”

WODZISŁAW ŚL. 22 sierpnia na boisku przy ul. Jastrzębskiej odbyła się kolejna edycja wyjątkowego turnieju łuczniczego organizowanego z inicjatywy Rady Dzielnicy Wilchwy.

Spotkanie rozpoczęło się od rejestracji zawodników, warsztatów i szkolenia, podczas których uczestnicy mogli poznać podstawy łucznictwa i przygotować się do rywalizacji. Następnie przyszedł czas na turniej i sprawdzenie swoich umiejętności. W wydarzeniu wzięli udział zarówno doświadczeni łucznicy, jak i osoby, które dopiero rozpoczęły swoją przygodę z tym sportem. Na zakończenie zawodnicy otrzymali pamiątkowe dyplomy oraz nagrody rzeczowe. **AgaKa**

Mocarne Strachy
powstawały w Gogołowej

MSZANA, GOGOŁOWA
W Gogołowej trwały przygotowania do tegorocznych Dożynek Gminnych, a ich częścią były wyjątkowe warsztaty pod hasłem „Mocarne strachy”. Mieszkańcy całej gminy Mszana – dzieci, młodzież, dorośli i seniorzy – wspólnie tworzyli kolorowe strachy na wróble, które już wkrótce ozdobią dożynkową przestrzeń.

Podczas spotkania, które odbyło się 22 sierpnia na rynku przy Ośrodku Kultury w Gogołowej, nie brakowało kreatywności, pracy zespołowej i dobrej zabawy. Do tworzenia konstrukcji wykorzystano materiały z odzysku, nadając im drugie życie. W przygotowania zaangażowały się lokalne organizacje, m.in. Koła Gospodyń Wiejskich, Ochotnicze Straże Pożarne, rady sołeckie, szkoły oraz seniorzy.

Powstałe „Mocarne strachy” będzie można podziwiać podczas plenerowej wystawy w czasie Dożynek Gminnych, które odbędą się 6 września w sołectwie Gogołowa. Wtedy również mieszkańcy będą mogli zagłosować na swojego faworyta, a trzy najlepsze strachy otrzymają nagrody w postaci krzewów kwiatowych lub owocowych. **AgaKa**



„Mocarne strachy” powstawały w Gogołowej w sobotę 22 sierpnia

Śląska muzyka, tradycja i wspólne śpiewanie

PSZÓW W czwartek, 20 sierpnia, w Bibliotece Publicznej Miasta Pszów odbył się wyjątkowy koncert „Pszowiki i Przyjaciele” z cyklu „Ze Śląskiego Śpiewnika”.

Na scenie zaprezentowały się zespoły: Pszowiki, Gołężanki, Nasza Klika oraz Rzuchowianki, które zabrały publiczność w muzyczną podróż po śląskich tradycjach i pieśniach. Nie zabrakło wspólnego śpiewania, znajomych melodii i atmosfery nawiązującej do bogatego folkloru naszego regionu. **AgaKa**



Wspólne śpiewanie z „Pszowikami” odbyło się w bibliotece 20 sierpnia

Piknik Country Truck przyciągnął miłośników ciężarówek



W Gorzycach można było podziwiać potężne maszyny

GORZYCE Przez dwa dni tereny rekreacyjne za basenem Nautica w Gorzycach zamieniły się w prawdziwe miasteczko ciężarówek, muzyki i dobrej zabawy, a wszystko za sprawą Pikniku Country Truck.

W piątek wydarzenie rozpoczęło się od indywidualnych przyjazdów samochodów ciężarowych. W sobotę od godziny 13:00 na uczestników czekały kolejne atrakcje. Można było z bliska podziwiać wyjątkowe ciężarówki, a także posilić się przy grillu i ochłodzić napojami. Nie zabrakło również muzycznego akcentu. Około godziny 19:00 publiczność bawiła się podczas koncertu rockowego zespołu ALTEREGO, a później do tańca zapraszał DJ Wela. **AgaKa**

OGŁOSZENIE

OGŁOSZENIE WÓJTA GMINY GORZYCE

O ROZPOCZĘCIU KONSULTACJI SPOŁECZNYCH DOTYCZĄCYCH PROJEKTU ZMIANY MIEJSCOWEGO PLANU ZAGOSPODAROWANIA PRZESTRZENNEGO DLA CAŁEGO TERENU GMINY GORZYCE.

Na podstawie art. 17 pkt 11 i art. 8h ust. 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j. Dz.U. z 2026 r. poz. 538 z późn. zm.), art. 67 ust. 3 pkt 2 ustawy z dnia 7 lipca 2023 r. o zmianie ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. z 2023 r. poz. 1688 z późn. zm.) i art. 54 ust. 2 i 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (t.j. Dz.U. z 2026 r. poz. 670 z późn. zm.) oraz uchwały nr LXV/594/24 Rady Gminy Gorzyce z dnia 25 marca 2024 r. w sprawie przystąpienia do sporządzania zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla całego terenu Gminy Gorzyce

ogłaszam o rozpoczęciu konsultacji społecznych dotyczących projektu zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla całego terenu Gminy Gorzyce wraz z prognozą oddziaływania na środowisko.

Projekt planu wraz z prognozą oddziaływania na środowisko dostępny będzie:

- w siedzibie Urzędu Gminy Gorzyce w Referacie Gospodarki Komunalnej przy ul. Kościelnej 15, pokój 27, od poniedziałku do piątku zgodnie z godzinami funkcjonowania Urzędu Gminy, tel. 324123443
- na stronie Biuletynu Informacji Publicznej https://bip.gorzyce.pl/ogloszenia/index

Zgodnie z art. 8j. pkt 1 ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym **konsultacje społeczne będą trwały od 16.11.2026 r. do 18.12.2026 r.**

Zgodnie z art. 8i pkt 1 i 2 ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym formami konsultacji społecznych będą:

- zbieranie uwag w terminie **od 16.11.2026 r. do 18.12.2026 r.**
- spotkanie otwarte, poprzedzone prezentacją projektu planu miejscowego, które odbędzie się w dniu **25 listopada 2026 r.** w Gminnym Centrum Kultury w Gorzycach przy ul. Mikołaja Kopernika 8, o godzinie 16:00,
- prowadzenie punktu konsultacyjnego w dniach **26 listopada 2026 r. oraz 10 grudnia 2026 r.** w Ośrodku Kultury w Turzy Śląskiej przy ul. Bogumińskiej 17, w godzinach od 15:30 do 18:00
- dyżur projektanta w dniu **3 grudnia 2026 r.** w Ośrodku Kultury w Turzy Śląskiej przy ul. Bogumińskiej 17, w godzinach od 15.30 do 18:00..

Zgodnie z art. 8g. ust. 1 uwagę do projektu aktu planowania przestrzennego, składa się na piśmie utrwalonym w postaci papierowej lub elektronicznej, w tym za pomocą środków komunikacji elektronicznej, w szczególności poczty elektronicznej (E-doręczenia: AE:PL-54558-71368-IUGRF-22, dedykowany do tego celu adres e-mail: uwagiplan@gorzyce.pl – dostępny od 16.11.2026 r.), na wzorze formularza pisma w postaci papierowej lub w formie dokumentu elektronicznego na adres: Wójt Gminy Gorzyce, ul Kościelna 15, 44-350 Gorzyce.

Zgodnie z art. 8g. ust. 2 składający uwagę do projektu planu, podaje swoje imię i nazwisko albo nazwę oraz adres zamieszkania albo siedziby oraz adres poczty elektronicznej, o ile taki posiada, a także wskazuje, czy jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej wnioskiem, oraz może podać dodatkowe dane do kontaktu takie jak adres do korespondencji lub numer telefonu.

Wzór formularza pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego (uwagi do projektu planu miejscowego) dostępny jest na https://bip.gorzyce.pl/download/Wniosek-dotyczacy-aktu-planowania-przestrzennego,7671.PDF lub w siedzibie Urzędu Gminy Gorzyce.

Zgodnie z art. 39 ust. 1 pkt 2, art 46 ust. 1 pkt 1 oraz art. 54 ust. 2 i 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko projekt miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego podlega strategicznej ocenie oddziaływania na środowisko, z zapewnieniem możliwości udziału społeczeństwa w strategicznej ocenie oddziaływania na środowisko. Uwagi w postępowaniu w sprawie strategicznej oceny oddziaływania na środowisko – stosownie do przepisu art. 54 ust. 3 ustawy o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko – należy składać na zasadach i w terminie określonym powyżej.

IInformacje dotyczące przetwarzania danych osobowych zamieszczone są na https://bip.gorzyce.pl/dane-osobowe/index

Jeżeli dane osobowe nie zostały zebrane od Pani/Pana przysługują Pani/Panu wszelkie dostępne informacje o ich źródle, jeżeli nie wpływa to na ochronę praw i wolności osoby, od której dane te pozyskano (art. 8a ust. 1 i art. 8h ust. 2 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym).

Wystąpienie z żądaniem, o którym mowa w art. 18 ust. 1 rozporządzenia 2016/679, nie wpływa na przebieg i wynik postępowań dotyczących sporządzania aktów planowania przestrzennego. (art. 8a ust. 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym).

WÓJT GMINY GORZYCE – DANIEL JAKUBCZYK

AUTOPROMOCJA

SZUKASZ PRACY W REGIONIE?
POSZUKUJESZ PRACOWNIKÓW?
WEJDŹ NA PRACA.NOWINY.PL
Twój lokalny serwis z ogłoszeniami o pracę
ŁĄCZYMY PRACOWNIKÓW I PRACODAWCÓW W CAŁYM REGIONIE
praca nowiny.pl

eprasa.pl 83514e8834

Pogrom w Gorzycach. Sparta Żory demoluje Czarnych i umacnia pozycję lidera

GORZYCE Czarni Gorzyce nie mieli absolutnie nic do powiedzenia w starciu z liderem ligi okręgowej. Sparta Żory zaprezentowała absolutną dominację, nokautując gospodarzy aż 7:1 (2:0). Druga połowa w wykonaniu przyjezdnych była prawdziwym pokazem siły – worek z bramkami rozwiązał się na dobre, a kibice zaczynają żartobliwie określać lidera mianem „Wieczystej Żory”.

Siła rażenia lidera

Gospodarze od pierwszych minut mieli olbrzymie problemy z przebiciem się przez szczelną i dobrze zorganizowaną defensywę Sparty. Choć do przerwy Czarni przegrywali – patrząc z perspektywy całego spotkania – zaledwie 0:2, to po zmianie stron żorzanie wrzucili wyższy bieg i całkowicie zdemolowali rywali.

Bramkę honorową dla zespołu z Gorzyc zdobył Dominik Piekorz, jednak było to jedyne jasne pociągnięcie gospodarzy w tym meczu. Sparta dopisuje do swojego konta kolejne 3 punkty i w imponującym stylu utrzymuje fotel lidera rozgrywek.

- Na pewno nie tak wyobrażaliśmy sobie dzisiejszy wieczór. Trzeba jednak oddać Sparcie, że przyjechała tutaj jako faworyt ligi i potwierdziła swoją jakość. Gratuluję im zwycięstwa. Z naszej strony nie chcę robić po tym meczu tragedii. Wynik jest bardzo wysoki, ale nie oznacza, że wszystko, nad czym pracujemy, nagle jest złe. Były fragmenty, w których pokazaliśmy rzeczy, które chcemy widzieć w naszej grze. Były też błędy, za które zostaliśmy bardzo mocno ukarani. Jesteśmy zespołem, który dopiero się tworzy. Wspólnie budujemy nowy styl, nowe zasady i nową drużynę. To wymaga czasu, a przede wszystkim konsekwencji w pracy. Nie zamierzam po jednym spotkaniu szukać winnych ani uderzać w zawodników jako trener biorę odpowiedzialność za ten wynik. Dzisiaj przegraliśmy wysoko, ale ta porażka nie zmienia naszego celu ani tego, w co wierzymy. Wyciągamy wnioski, pracujemy dalej i chcemy, żeby kolejne mecze pokazały, jaki zespół naprawdę budujemy – powiedział po meczu Piotr Glenc, trener Czarnych Gorzyce.



FOT. ZBIGNIEW HARAZIM

Demolka Sparty w Gorzycach



Kibice podczas ostatniego meczu

Forma, z jaką Sparta odprawia kolejnych rywali w okręgówce, sprawia, że w kuluarach coraz głośniej mówi się o nich jako o lokalnej wersji krakowskiej Wieczystej. Jeśli utrzymają takie tempo, awans wydaje się jedynie formalnością.

(zibi)

Czarni Gorzyce – Sparta Żory 1:7 (0:2)

Strzelcy bramek dla Sparty Żory:

Zych, Witkowski x2, Wojtala, Pastuszka, Wenglorz, Grzegorzek

REKLAMA



eprasa.pl 83514e8834

7 mln zł na projekt brakującego odcinka drogi Racibórz – Pszczyna. Kiedy może ruszyć budowa?

Jest 7 mln zł na przygotowanie projektu brakującego odcinka drogi Racibórz – Pszczyna. Samorząd województwa śląskiego zabezpieczył środki na dokumentację trasy. Jak mówi w rozmowie z Nowinami wicemarszałek Grzegorz Boski, jeśli wszystko pójdzie zgodnie z planem, budowa może ruszyć w połowie 2028 roku. Szacowany koszt całej inwestycji to ponad 300 mln zł.

7 mln zł zabezpieczone. Co dalej z drogą Racibórz – Pszczyna?

Jak podał Urząd Marszałkowski Województwa Śląskiego, podczas obrad Zarząd Województwa Śląskiego podjął m.in. uchwałę w sprawie zmian w Wieloletniej Prognozie Finansowej Województwa Śląskiego na lata 2026 – 2037. Zmiany dotyczą okresu realizacji, łącznych nakładów finansowych, limitów wydatków w latach 2027 i 2028 oraz limitu zobowiązań dla przedsięwzięcia pn. „Projekt Budowy Regionalnej Drogi Racibórz – Pszczyna na odcinku od DK 45 w gminie Rudnik do ul. Sportowej w Rybniku”, realizowanego przez Departament Drogownictwa. Jak poinformował nas wicemarszałek Boski, samorząd województwa przeznaczył na przygotowanie projektu 7 mln zł.

– Otrzymaliśmy zapewnienie od lidera tego projektu, czyli prezydenta miasta Raciborza, że do końca 2027 roku firmy są w stanie wykonać projekt budowy nowego śladu drogi wojewódzkiej – mówi Boski.

Jak przypomniał, pod koniec 2027 roku wygasa decyzja środowiskowa. Miasto chce więc prowadzić aktualizację dokumentacji równolegle, aby nie stracić jej ważności. Wcześniej miasto ogłosiło dwa postępowania dotyczące aktualizacji dokumentacji niewybudowanych fragmentów Regionalnej Drogi Racibórz – Pszczyna – pierwsze obejmuje odcinek od węzła przy ul. Pstrążnej w Rzuchowie do ul. Raciborskiej w Rydułtowach, drugie dotyczy pierwszego etapu trasy, rozpoczynającego się w Raciborzu i prowadzącego do Rzuchowa – W związku z tym, jako samorząd województwa śląskiego, szybko przesunęliśmy środki i przeznaczyliśmy je na zaprojektowanie tej drogi. Na najbliższym sejmiku radni to zatwierdzą. Wydaje się, że jesteśmy w stanie zdążyć do końca 2027 roku, aby przygotować projekt i złożyć wniosek o decyzję ZRID, czyli pozwolenie na budowę – mówi Boski.

Zauważmy, że 7 mln zł zabezpieczone przez województwo przeznaczone jest wyłącznie na przygotowanie dokumentacji. Nie ma tu mowy o budowie, ale o jej koszt zapytaliśmy wicemarszałka. – Budowa to będzie na pewno ponad 300 milionów złotych – mówi Boski. Jak wyjaśnia, pieniądze na realizację inwestycji zostały już uwzględnione w Wieloletniej Prognozie Finansowej Województwa Śląskiego. Szczegóły dotyczące finansowania budowy będą jednak ustalane w kolejnych latach. – Ale będzie to w przyszłości po roku 2027, kiedy ten projekt powstanie – zaznacza.

Pytamy również, kiedy, jeśli wszystko pójdzie zgodnie z założeniami, mieszkańcy mogliby jeździć tą drogą. Boski odpowiada, że patrząc pod względem technologicznym, budowa może ruszyć w połowie 2028 roku. Jeśli pod koniec 2027 roku zostanie złożony wniosek o wydanie decyzji ZRID, kolejnym krokiem będzie ogłoszenie przetargu i zabezpieczenie pieniędzy na budowę. – Patrząc ze względów technologicznych, jeżeli pod koniec 2027 roku zostanie złożony wniosek, decyzja ZRID, ogłoszony przetarg i zabezpieczone środki, to pokazuje, że budowa może ruszyć gdzieś w połowie 2028 roku – tłumaczył Boski.

Jak zaznaczył, cały proces technologiczny przy budowie tej drogi zakładany jest na dwa – trzy lata. Oznaczałoby to, że nowa droga mogłaby powstać najwcześniej około 2030 – 2031 roku.



Województwo śląskie zabezpieczyło 7 mln zł na przygotowanie dokumentacji brakującego odcinka drogi Racibórz – Pszczyna. To na razie pieniądze na projekt, a sama budowa będzie znacznie droższa. – Budowa to będzie na pewno ponad 300 milionów złotych – mówi wicemarszałek Grzegorz Boski. Jeśli wszystko pójdzie zgodnie z planem, prace mogą ruszyć w połowie 2028 roku. Na zdjęciu fragment drogi z Raciborza do Rudnika w dniu jej otwarcia w marcu 2022 roku. *FOT. MAD/ NOWINY.PL, MACIEJ DZIĄBEK/ UMWS*

Zmiany na trasie między Raciborzem a Rydułtowami

Boski przekonuje, że do czasu powstania nowego przebiegu trasy mieszkańcy nie zostaną z obecnym stanem drogi. Województwo zdecydowało się na gruntowną przebudowę istniejącego odcinka drogi wojewódzkiej nr 935. Prace obejmują trasę od skrzyżowania z DW 933 do granicy Rydułtów. Odcinek przebiega przez gminę Kornowac w powiecie raciborskim oraz Rydułtowy w powiecie wodzisławskim. Przed laty wyremontowano już część tej drogi w powiecie raciborskim. ZDW w Katowicach zakłada, że obecna przebudowa potrwa trzy lata i zakończy się w maju 2029 roku. – Jako samorząd województwa śląskiego, bardzo odpowiedzialnie podchodząc do tego tematu, stwierdziliśmy, że to zbyt długi czas, aby czekać na nowy przebieg drogi. Więc mieliśmy gotowy projekt przebudowy tej drogi, z niego skorzystaliśmy, ogłosiliśmy przetarg, wyłoniliśmy firmę, która ma to robić i to wykonuje – mówi.

Boski podkreślił, że remont obecnej drogi nie oznacza rezygnacji z budowy nowego odcinka Racibórz–Pszczyna. – O tym najlepiej świadczą przesunięte środki, zabezpieczenie kwoty na projektowanie nowego przebiegu tej drogi wojewódzkiej – zaznaczył. Jak dodał, na nową trasę, czyli brakujący fragment Regionalnej Drogi Racibórz – Pszczyna, trzeba będzie poczekać co najmniej pięć lat. Dlatego województwo chce w tym czasie poprawić standard istniejącej drogi. – Przez te pięć lat standard, bezpieczeństwo życia mieszkańców jest dla nas bardzo ważne, stąd też decyzja o przebudowie tego starego śladu – powiedział.

– Dla nas bardzo ważny jest równomierny rozwój całego województwa śląskiego i nieważne, czy to jest Żywiec, czy to jest Racibórz, czy Koniecpol, czy samo centrum województwa śląskiego – podkreślił. Jak zaznaczył, inwestycje drogowe mają nie tylko poprawiać bezpieczeństwo i komfort mieszkańców, ale również wspierać rozwój gospodarczy i turystykę regionu. **(mad)**



Sierpniowe spotkanie w urzędzie marszałkowskim – Wojciech Saługa i Jacek Wojciechowicz

Marszałek deklaruje finansowanie budowy dwóch etapów drogi Racibórz – Pszczyna

10 sierpnia prezydent Raciborza Jacek Wojciechowicz spotkał się z marszałkiem Województwa Śląskiego Wojciechem Saługą. Najważniejszym tematem rozmów było zapewnienie finansowania budowy etapów nr 1 i 2 Regionalnej Drogi Racibórz – Pszczyna – odcinków ekspresowej drogi rozpoczynających się w Raciborzu i prowadzących do Rydułtów (aktualnie można tą drogą przejechać z Rydułtów do Rybnika, to także łącznik z autostradą A1).

– Spotkanie przyniosło konkretne ustalenia. Zgodnie z zapewnieniem marszałka Sługi, już 24 sierpnia podczas sesji Sejmiku Województwa Śląskiego ma zostać podjęta uchwała dotycząca finansowania obu etapów – informuje Joanna Janik szefowa Biura Prezydenta Miasta w Raciborzu.

Z magistratu płyną optymistyczne zapewnienia, że to „kolejny ważny efekt działań podejmowanych w tej sprawie w ciągu ostatnich dwóch lat”. – Prezydent Jacek Wojciechowicz od początku kadencji zapowiadał intensywne działania zmierzające do powstania drogi i powrót do projektu, który wcześniej został odłożony. Od tego czasu odbyło się wiele spotkań i rozmów z przedstawicielami samorządu województwa oraz instytucjami zaangażowanymi w inwestycję, które krok po kroku przybliżały ją do realizacji – dodaje J. Janik.

Równolegle Miasto Racibórz ogłosiło przetarg na aktualizację dokumentacji projektowej dla obu planowanych do budowy etapów RDRP. Urząd podkreśla, że te sprawy „przez ostatnie lata leżały w szufladzie”. To działanie ma pozwolić na sprawne przeprowadzenie dalszych kroków w powstaniu ekspresowej drogi, która da miastu szybkie połączenie z A1. **(red)**

OGŁOSZENIE

POWIATOWY ZAKŁAD ZARZĄDZANIA NIERUCHOMOŚCIAMI

działając na podstawie art. 35 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami /tekst jednolity Dz. U. z 2026 r. poz.399 z późn. zm./

informuje, że został wywieszony w siedzibie Starostwa Powiatowego w Wodzisławiu Śląskim przy ul. Bogumińskiej 2 i w siedzibie PZZN w Wodzisławiu Śląskim przy ul. kard. Stefana Wyszyńskiego 41 oraz na stronach internetowych (http://www.powiatwodzislawski.pl, http://bip.powiatwodzislawski.pl, http://pzzn.bip.powiatwodzislawski.pl) wykaz na okres 21 dni.

POWIAT WODZISŁAWSKI

eprasa.pl 83514e8834



Nie przyjmujcie kawałeczka chleba, jeżeli nie jest on dzielony z innymi

SIOSTRA DOLORES z klasztoru Annuntiata

– Trzeba nam budować lepszy świat, lepszą rodzinę i bardziej ludzką społeczność – mówiła św. Matka Teresa. Tego lepszego świata nauczyła się w domu rodzinnym.

Lepszy świat, w którym wszystko pójdzie w zapomnienie

Św. Matka Teresa z Calcuty odnalazła sens życia w Bogu – Miłości i człowieku – bracie – bracie i siostrze. To właśnie z tego powodu stała się i pozostanie znakiem obecności Boga i miłości Bożej w naszym świecie. Trzeba nam budować lepszy świat, lepszą rodzinę i bardziej ludzką społeczność. Dla niej, takim najważniejszą mocą budowania była wiara, z której rodziła się codzienna miłość do każdego człowieka. Niezależnie od koloru skóry, czy statusu społecznego. Przekraczała wszelkie granice – narodowościowe, rasowe, religijne, kulturowe pokazując, że dla człowieka, który wierzy i kocha, nie ma nic niemożliwego. Bez miłości – życie, praca, rodzina, wspólnota, społeczeństwo, po prostu wszystko… jest niedoskonałe i bez sensu. Kiedyś Matka Teresa powiedziała, że pod koniec naszego życia tylko z miłości będziemy sądzeni, ponoć wszystko inne pójdzie w zapomnienie…

Dzielić się z innymi…

Tato św. Matki Teresy z Calcuty – Kole Bojaxhiu powtarzał często swoim dzieciom: „Moje dzieci, nie bierzcie i nie przyjmujcie żadnego kawałeczka chleba, jeżeli nie jest on dzielony z innymi. Egoizm to choroba ducha, która czyni nas niewolnikami ducha i nie pozwala nam żyć i służyć innym”. W jej domu rodzinnym biedni zajmowali uprzywilejowane miejsce. Matka Teresa mówiła:

„Byliśmy szczęśliwą rodziną, pełną radości, miłości i pogodnych dzieci. W mojej parafii pw. Najświętszego Serca Jezusa otrzymałam solidne – religijne wychowanie. Moim głównym miejsce nauki modlitwy i wiary był mój dom rodzinny”.

Jej ojciec był jedynym katolikiem w zarządzie miejskim i z tego powodu później został otruty. Ostatnie słowa, które powiedział do żony to:

„Nie martw się, wszystko będzie dobrze. Wszystko jest w rękach Boga. Proszę dbaj o dzieci nasze, bo od dzisiaj są Twoje i Boga.”

Po tych słowach skonał. Matka Świętej Matki Teresy bardzo kochała swego męża. To był dla niej bardzo trudny czas. Była kobietą naprawdę silną, niezniszczalną i bardzo miłosierną wobec ludzi biednych. Nikt z biednych nigdy nie wychodził z domu rodzinnego z pustymi rękami. Mama zawsze coś miała do podarowania. Kiedy Matka Teresa powiedziała swojej Mamie o pragnieniu poświęcenia Bogu swojej czystości i całego życia, była temu bardzo przeciwna. Jednak w końcu zgodziła się, ale zaznaczyła:

„Dobrze, moja córko, idź…, ale uważaj, abyś należała tylko do Boga i do Chrystusa… po prostu pamiętaj tylko możesz należeć do Boga.”

Przez te wszystkie lata Matka Teresa mogła nauczyć się tego lepszego świata, właśnie w swoim domu.

Kwiaty i Chleb

Nasza sąsiadka w Afryce odchodząc z tego świata nie miała nic, co by stanowiło jakąś wartość materialną, bo sama bardzo niewiele posiadała. Chorowała wiele lat. Jej jedyny skarb to kochające dzieci i jej kwiaty w ogrodzie. Maż jej zmarł kilka lat temu. Zawsze mówiła, że już czas by znowu być razem z nim, tak jak kiedyś. Tęsknota za nim była dla niej chlebem codziennym, choć wiedziała że to on właśnie zaraził ją nieuleczalną chorobą, wirusem HIV. Kiedy leczenie było już możliwe, jej stan zdrowia był już zbyt poważny, by można było cokolwiek pomóc. Ona wiedziała o tym i umierała z pełna świadomością. Pewnego dnia zawołała swoje dzieci, które zawsze były blisko niej i powiedziała:

„Czuję, że wracam już powoli do waszego ojca, tam gdzie jest moje miejsce na zawsze. Nie mogę wam nic zostawić, nic, co by stanowiło wielka wartość, bo nigdy tego nie mieliśmy. Proszę was jedynie, dbajcie o kwiaty… w moim ogrodzie. Pamiętajcie, że ja wtedy będę szczególnie blisko was. Kiedy popatrzycie na kwiaty, jakiekolwiek na tej ziemi, to pomyślcie o mnie. Wasz ojciec był kiedyś ogrodnikiem, to on nauczył mnie kochać kwiaty, a ja chcę byście tak samo je kochały, bo to one nauczyły mnie żyć z moją tęsknotą i sprawiały, że mój ogród był piękny, a w nim moje życie, mój dom i moje serce.”

Na afrykańskich cmentarzach można zauważyć wiele rożnych rzeczy na grobach, coś co jest niezbędne na daleką podroż. Kiedyś widziałam, że ktoś nawet parasolkę postawił na jednym z grobów, w razie, gdyby słońce za bardzo świeciło na drodze do Boga. Na wielu pozostawiono kubki z wodą, talerze, bo woda i jedzenie to ważny element w życiu. Jednak na grobie naszej kobiety rośnie wiele rożnych kwiatów, bo to było dla niej codziennością, to właśnie dawało jej siłę na każdej drodze, i na tej do Boga również. Nic więcej nie będzie jej potrzebne, by odnaleźć swoje miejsce w wieczności, by być tam, gdzie zawsze chciała u boku swego Ogrodnika…

Siostra Dolores



Nasza sąsiadka w Afryce odchodząc z tego świata nie miała nic, co by stanowiło jakąś wartość materialną – wspomina czas misji siostra Dolores



Św. Matka Teresa z Kalkuty

Kwiaty, chleb i serce

Kiedyś ktoś mi powiedział: „Kiedy spożywasz chleb … myśl o Bogu, bo to ON nam go zostawił, kiedy nadszedł dzień rozstania, to JEGO symbol na tej ziemi, a kiedy dzielisz ten sam chleb z innymi, mówisz im o Bogu, nawet bez słów, bo to ON stał się CHLEBEM, bym ja mogła żyć, każdego dnia na nowo, odnajdując własną drogę… do lepszego świata.” Kwiaty i Chleb… zostawił Ktoś przed odejściem, prosząc by dzielić, rozdawać, by pamiętać i w ten sposób przekazywać światu tajemnice Miłości, nawet bez słów. KWIATY I CHLEB… obecność zawsze bijącego SERCA.

eprasa.pl 83514e8834

60 kobiet i mnóstwo pomysłów.

SYRYNIA Koło Gospodyń Wiejskich w Syryni łączy tradycję z coraz szerszą działalnością społeczną. Tylko w lutym do organizacji dołączyło 20 nowych członkiń, a obecnie tworzy ją już 60 kobiet. Na czele koła stanęła Monika Patas Czajka, która wcześniej przez dwa lata działała w KGW Buków. Warsztaty, festiwale, wydarzenia dla dzieci, udział w telewizyjnym nagraniu, kolejne projekty i plany integracyjne – syryńskie gospodynie chcą być coraz bardziej widoczne nie tylko w swojej miejscowości.



Monika Patas Czajka zaczynała swoją przygodę z KGW Buków, obecnie jest przewodniczącą koła gospodyń w Syryni.

Koło Gospodyń Wiejskich w Syryni ma za sobą długą historię. Przez lata kolejne pokolenia mieszkanek angażowały się w jego działalność, organizowały spotkania i uczestniczyły w życiu miejscowości. Dziś koło liczy 60 członkiń i wyraźnie nabiera rozpędu.

Tylko w lutym jego szeregi powiększyły się o 20 nowych kobiet. Wtedy też wybrano nowy zarząd, a funkcję przewodniczącej powierzono Monice Patas Czajce. Choć w syryńskim kole działa od niedawna, doświadczenie zdobywała wcześniej przez dwa lata w Kole Gospodyń Wiejskich w Bukowie. - Przyznam szczerze, że w KGW w Syryni jestem dopiero od lutego tego roku, ale wcześniej przez dwa lata działałam w KGW Buków, więc miałam już okazję zobaczyć, jak funkcjonuje takie koło. Na zebraniu w lutym, podczas głosowania i wyboru zarządu, panie jednogłośnie wybrały mnie na przewodniczącą. Było to dla mnie ogromnym wyróżnieniem, ale jednocześnie wiem, że jestem odpowiedzialna za działalność i rozwój koła. Staram się, aby nasze KGW było coraz bardziej widoczne i godnie reprezentowało Syrynię - mówi Monika Patas Czajka, przewodnicząca KGW w Syryni.

60 kobiet i nowa energia

Nowa przewodnicząca podkreśla, że syryńskie koło ma za sobą wiele lat działalności, a ogromną wartością pozostaje doświadczenie pań, które należą do niego od dawna. Nowe członkinie wniosły natomiast świeżą energię i kolejne pomysły. - Koło Gospodyń działa już od bardzo dawna i ma naprawdę spory staż. Moje poprzedniczki prowadziły je przez wiele lat, działały i organizowały spotkania, więc nasze KGW zapewne ma za sobą niejeden jubileusz. Obecnie w kole jest 60 pań. W lutym dołączyło do nas 20 nowych członkiń, co bardzo cieszy. Są to panie, które chcą aktywnie działać. Uzupełniamy się z tymi członkiniami, które od dawna są w kole, bo wiadomo, że dobra i owocna współpraca to podstawa - podkreśla pani Monika.

Co ważne, koło przyciąga także bardzo młode mieszkanki. - Staramy się organizować takie wydarzenia, które zainteresują różne grupy mieszkańców. W Syryni jest sporo dzieci i młodzieży i również do nich chcemy docierać. Cieszy nas, że w naszym kole mamy już dziewczyny w wieku 8 lat. To pokazuje, że KGW nie musi być organizacją tylko dla starszego pokolenia. Zapraszamy serdecznie każdego, kto chciałby do nas dołączyć - dodaje przewodnicząca.

Chcą, żeby mieszkańcy wiedzieli, że KGW działa

Koło chce być obecne nie tylko podczas tradycyjnych uroczystości, lecz także festynów, konkursów, warsztatów i wydarzeń integracyjnych. - Na ten moment staramy się rozwijać działalność koła. Chcemy brać udział w różnych konkursach i festiwalach, organizujemy warsztaty i kolejne wydarzenia. Jednym słowem zależy nam na tym, żeby mieszkańcy kojarzyli, że KGW w Syryni jest, działa i zaprasza. Chcemy być aktywne i pokazywać, że koło to nie tylko tradycja, ale także mnóstwo nowych możliwości - mówi Monika Patas Czajka.

Panie nie zwalniają tempa również pod względem nowych przedsięwzięć. - Jesteśmy w trakcie składania kilku projektów, dlatego proszę trzymać za nas kciuki, żeby się udało. Pomysły rodzą się u nas właściwie na bieżąco. Mogę zapewnić, że jeszcze o nas usłyszycie - zapowiada przewodnicząca.

Wielkanocna inicjatywa dodała im skrzydeł

Jednym z pierwszych większych przedsięwzięć nowego składu była wielkanocna inicjatywa skierowana do najmłodszych mieszkańców. Przy wsparciu wójta gminy Lubomia panie przygotowały wspólne malowanie pisanek i wykonywanie ozdób, a w Wielką Sobotę odbyło się poszukiwanie wielkanocnego zajączka.

Zainteresowanie wydarzeniem okazało się większe, niż organizatorki się spodziewały. - Pierwszą inicjatywą, jaką zorganizowałyśmy z pomocą wójta gminy Lubomia, było wspólne malowanie pisanek i ozdób wielkanocnych dla dzieci z Syryni oraz szukanie zajączka wielkanocnego w Wielką Sobotę. To wydarzenie przerosło nasze oczekiwania, szczególnie jeśli chodzi o liczbę dzieci, które zaszczyciły nas swoją obecnością. Bardzo nas to ucieszyło, dodało nam skrzydeł i utwierdziło w przekonaniu, że to, co chcemy robić, ma sens - mówi Monika Patas Czajka.

Makaron, miodownik i wspólne spotkania

Członkinie KGW znajdują również czas na integrację i wspólne rozwijanie kulinarnych umiejętno-



Kobiety2 Członkinie KGW wzięły również udział w wydarzeniu „Polska od Kuchni” w Prudniku. *FOT. ARCHIWUM PRYWATNE KGW SYRYNIA.*

eprasa.pl 83514e8834

KGW w Syryni nabiera rozpędu

ści. Nowe członkinie zostały powitane podczas spotkania z okazji Dnia Kobiet, później przyszła pora na kolejne przedsięwzięcia. - Na początku panie zorganizowały dla nas, nowych członkiń, powitalne spotkanie z okazji Dnia Kobiet. Jako koło co jakiś czas spotykamy się również na wspólnym robieniu makaronu. Zorganizowałyśmy też warsztaty pieczenia miodownika, który później był prezentowany podczas festynu w czerwcu. Miodownik powstał na bazie lokalnego miodu. Chcemy w ten sposób nie tylko spędzać razem czas, ale również pielęgnować lokalne przepisy i przekazywać je dalej - opowiada przewodnicząca.

Kuchnia regionalna pozostaje jednym z ważnych elementów działalności KGW. Panie sięgają po dawne receptury i lokalne produkty, przygotowując między innymi miodownik, kołocz, naleśniki i inne potrawy charakterystyczne dla regionu.

Palma wielkanocna i Droga Krzyżowa

KGW w Syryni pozostaje mocno związane z miejscowymi tradycjami i kalendarzem świąt kościelnych. - Panie z koła biorą udział w wydarzeniach ważnych dla naszej miejscowości. Uczestniczymy między innymi w Drodze Krzyżowej organizowanej ulicami Syryni. Co roku nasze panie przygotowują także przepiękną palmę wielkanocną. Staramy się uczestniczyć w życiu lokalnym, podtrzymywać tradycje i być tam, gdzie dzieje się coś ważnego dla mieszkańców - zaznacza pani Monika.

Koło chce również przekazywać młodszym pokoleniom przywiązanie do „małej ojczyzny”, regionalnych zwyczajów i lokalnej kultury.

Z wyróżnieniem z Raciborza

Syryńskie gospodynie coraz śmielej prezentują swoje umiejętności poza miejscowością. Jednym z pierwszych większych wyjazdów był festiwal „Polska Smakuje” w Raciborzu. - To był nasz pierwszy festiwal, w którym wzięłyśmy udział. Wróciłyśmy z Raciborza z wyróżnieniem za nasz „kotlet z kością i kartofelsalatem”. Bardzo nas to ucieszyło, bo mogłyśmy zaprezentować to, co potrafimy, a przy okazji pokazać Syrynię i nasze lokalne smaki szerszej publiczności - mówi przewodnicząca KGW.

Kolejnym przystankiem były Wodzisław Śląski i wydarzenie „Na Trzech Wzgórzach”. - Byłyśmy również na festiwalu „Na Trzech Wzgórzach”, gdzie prezentowałyśmy nasze wyroby. Miałyśmy między innymi pyszne naleśniki oraz kołocz przygotowany przez nasze panie. Takie wyjazdy są dla nas bardzo ważne, bo możemy nie tylko pokazać swoje potrawy, ale także spotkać inne koła, wymienić się doświadczeniami i podpatrzeć nowe pomysły - dodaje pani przewodnicząca.



Amelia i Oliwia to najmłodsze członkinie, które należą do KGW Syrynia. *FOT. ARCHIWUM PRYWATNE KGW SYRYNIA*

Syrynia pojawi się w „Pytaniu na śniadanie”

Jednym z ciekawszych doświadczeń ostatnich miesięcy był także udział członkiń koła w nagraniu do programu „Pytanie na śniadanie”. Syryńskie gospodynie wystąpiły wspólnie z KGW Buków, reprezentując gminę Lubomia. - Podczas jednego z festiwali nasze koło wzięło udział w nagraniu do programu „Pytanie na śniadanie”. Razem z KGW Buków reprezentowałyśmy gminę Lubomia, my oczywiście jako Syrynia. Bardzo się z tego cieszymy, bo to kolejna okazja, żeby pokazać naszą miejscowość i działalność koła szerszej publiczności - podkreśla przewodnicząca.

„Aktywna Wieś” i wydarzenie 30 sierpnia

Kolejnym przedsięwzięciem jest inicjatywa związana z programem „Aktywna Wieś”, organizowanym przez Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi.

W związku z nim 30 sierpnia o godz. 17.00 w WDK w Syryni zaplanowano wydarzenie skierowane do mieszkańców. - Będzie naprawdę ciekawie. Już dzisiaj zapraszamy mieszkańców Syryni i całej gminy. Chcemy, żeby było to kolejne spotkanie, podczas którego będziemy mogli się razem bawić, integrować i pokazać, że w naszej miejscowości naprawdę dużo się dzieje. Zapraszamy 30 sierpnia o godz. 17.00 do WDK w Syryni - mówi Monika Patas Czajka.



Członkinie KGW Syrynia przy swoim stoisku przed WDK Syrynia

We wrześniu wspólny wyjazd

Na tym plany się nie kończą. We wrześniu KGW chce zorganizować dwudniowy wyjazd skierowany zarówno do członkiń koła, jak i mieszkańców. - We wrześniu organizujemy dwudniowy wyjazd dla członkiń, ale również dla mieszkańców. Mamy nadzieję na wspólną biesiadę i integrację. Zależy nam na tym, żeby nasze przedsięwzięcia nie zamykały się tylko wewnątrz koła, ale żebyśmy mogli zapraszać do nich także pozostałych mieszkańców - zapowiada przewodnicząca.

Wspierają lokalnych przedsiębiorców

Syryńskie gospodynie chcą również promować lokalny biznes. Członkinie odwiedzają miejscowych przedsiębiorców, poznają ich działalność i zachęcają mieszkańców do korzystania z lokalnych usług. - Spotykamy się z lokalnymi przedsiębiorcami w celu promowania ich działalności, bo uważamy, że takie wsparcie jest bardzo potrzebne. Dla nas jest to też okazja do wspólnych rozmów, poznawania ludzi i budowania kolejnych relacji w naszej miejscowości. Chcemy, żeby KGW było częścią całej lokalnej społeczności - podkreśla Monika Patas Czajka.

KGW to dziś znacznie więcej niż gotowanie

Przewodnicząca zwraca uwagę, że współczesne koło gospodyń wiejskich nie powinno być kojarzone wyłącznie z przygotowywaniem potraw. To również działalność społeczna, rękodzieło, organizacja wydarzeń, zdobywanie nowych umiejętności i integrowanie mieszkańców.

Na pytanie, z czym przede wszystkim powinno kojarzyć się KGW w Syryni, Monika Patas Czajka odpowiada, że ocenę najlepiej pozostawić samym mieszkańcom. - To trudne pytanie, bo działamy na wielu płaszczyznach. Myślę, że najlepiej byłoby zapytać mieszkańców, z czym kojarzą nasze KGW. Chcemy, żeby nasza miejscowość tętniła życiem. Organizowanie festynów, spotkań dla dzieci czy udział w różnych wydarzeniach daje ogromną satysfakcję. Możemy wspólnie gotować i piec, zajmować się rękodziełem, ale też zdobywać wiedzę dotyczącą organizacji wydarzeń czy pozyskiwania funduszy. Dla wielu pań jest to okazja do wyjścia z domu, zawarcia nowych znajomości, rozwijania swoich talentów i realizowania własnych pomysłów - mówi przewodnicząca.

Koło chce nadal angażować mieszkańców, w tym dzieci i młodzież, pojawiać się na kolejnych festynach, jarmarkach i dożynkach oraz przygotowywać własne wydarzenia. - Chcemy działać tak, żeby mieszkańcy wiedzieli, że mogą do nas przyjść, włączyć się w nasze inicjatywy i razem z nami zrobić coś dobrego dla Syryni. Pomysłów nam nie brakuje, dlatego mogę tylko powtórzyć: jeszcze o nas usłyszycie - podsumowuje Monika Patas Czajka.

Fryderyk Kamczyk

eprasa.pl 83514e8834

Miliard złotych na Czyste Powietrze. Kolejne środki z KPO trafiły do NFOŚiGW

KRAJ Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej otrzymał kolejny miliard złotych z Krajowego Planu Odbudowy na realizację programu Czyste Powietrze. Łącznie od 2022 roku na ten cel pozyskano już ponad 10,6 mld zł. Przygotowywane są wnioski o następne 1,8 mld zł.

Pieniądze zostały przekazane NFOŚiGW przez Polski Fundusz Rozwoju po uzyskaniu akceptacji Ministerstwa Klimatu i Środowiska oraz Ministerstwa Funduszy i Polityki Regionalnej.

Ponad 10 miliardów złotych z KPO

Program Czyste Powietrze umożliwia właścicielom domów uzyskanie dofinansowania m.in. na termomodernizację budynków oraz wymianę nieefektywnych źródeł ciepła.

W latach 2022–2026 NFOŚiGW pozyskał na jego realizację ponad 10,6 mld zł ze środków Krajowego Planu Odbudowy i Zwiększania Odporności. Fundusz przygotowuje obecnie wnioski o przekazanie kolejnych 1,8 mld zł.

Łącznie na realizację programu Czyste Powietrze w ramach KPO zaplanowano 13,9 mld zł.

W sierpniu rozliczenie programu

W 2025 roku Komisja Europejska potwierdziła realizację wymaganych wskaźników programu Czyste Powietrze finansowanego z KPO. Dotyczyły one m.in. liczby wymienionych źródeł ciepła oraz budynków, które przeszły termomodernizację.

NFOŚiGW wraz z 16 wojewódzkimi funduszami ochrony środowiska i gospodarki wodnej odpowiadającymi za rozliczanie umów i wypłatę dotacji przygotowuje się do rozliczenia końcowych wskaźników programu w sierpniu 2026 roku.

(eco)



FOTO: ZDJĘCIE ILUSTRACYJNE / CHATGPT

■ Więcej pieniędzy na termomodernizację domów i wymianę starych źródeł ciepła. NFOŚiGW otrzymał kolejną transzę środków z KPO w wysokości 1 mld zł.

Rodzice mogą dostać 300 zł na dziecko.

Co zrobić, żeby pieniądze wpłynęły na konto jeszcze we wrześniu? Podpowiadamy

KRAJ Rodzice, którzy chcą otrzymać świadczenie 300 plus jeszcze we wrześniu, powinni pamiętać o ważnym terminie. Wniosek o wyprawkę szkolną trzeba złożyć do końca sierpnia. Zakład Ubezpieczeń Społecznych informuje, że prawidłowo wypełnione i złożone w tym czasie wnioski gwarantują wypłatę świadczenia do 30 września.

Jak informuje Zakład Ubezpieczeń Społecznych, do 6 sierpnia z województwa śląskiego wpłynęło blisko 254 tys. wniosków o świadczenie „Dobry Start”, obejmujących ponad 368,5 tys. dzieci. ZUS wypłacił już rodzicom i opiekunom w regionie 91 mln 435 tys. zł.

W całym kraju złożono ponad 2 mln 185 tys. wniosków dotyczących przeszło 3,2 mln dzieci. Łączna kwota wypłaconych świadczeń wynosi już 783 mln zł.

– Jeżeli ktoś jeszcze nie złożył wniosku o świadczenie 300 plus to warto się pospieszyć i wysłać go do ZUS najpóźniej do końca sierpnia, wówczas mamy gwarancję, oczywiście jeśli wniosek będzie prawidłowo wypełniony i złożony, że świadczenie 300 plus zostanie nam wypłacone do 30 września. Jeśli wniosek zostanie złożony po sierpniu, świadczenie wypłacimy w ciągu 2 miesięcy od dnia złożenia wniosku wraz z dokumentami – informuje Beata Kopczyńska, regionalna rzeczniczka prasowa ZUS w województwie śląskim.

Osoby, które jeszcze nie złożyły wniosku, mogą zrobić to z dowolnego miejsca i o każdej porze. Wnioski o świadczenie 300 plus są składane wyłącznie elektronicznie. Można skorzystać z aplikacji mZUS, portalu eZUS, bankowości elektronicznej albo portalu Emp@tia. Termin do końca sierpnia jest istotny dla tych, którzy chcą mieć pewność wypłaty świadczenia jeszcze we wrześniu. W przypadku wniosku złożonego później ZUS wypłaca pieniądze w ciągu dwóch miesięcy od dnia jego złożenia wraz z wymaganymi dokumentami.

Świadczenie w wysokości 300 zł jest przyznawane niezależnie od dochodu. Ma pomóc w pokryciu wydatków związanych z przygotowaniem dziecka do nowego roku szkolnego. O świadczenie mogą ubiegać się m.in. rodzice, opiekunowie faktyczni i prawni, rodziny zastępcze oraz osoby prowadzące rodzinne domy dziecka. Uprawnieni są również dyrektorzy placówek opiekuńczo-wychowawczych i regionalnych placówek opiekuńczo-terapeutycznych. Wnioski w ramach programu „Dobry Start” można składać od 1 lipca do 30 listopada. Złożenie wniosku do końca sierpnia pozwala zachować termin wypłaty świadczenia do 30 września, pod warunkiem że formularz został prawidłowo wypełniony i złożony.

(mad)

ZUS ZAKŁAD UBEZPIECZEŃ SPOŁECZNYCH

BEATA KOPCZYŃSKA

regionalny rzecznik prasowy ZUS w województwie śląskim

Pobieram rentę socjalną. Słyszałam o dodatkowych pieniądzach z ZUS dla osób, które ją otrzymują. Co to jest i co trzeba zrobić, by je otrzymać.

Osoba z rentą socjalną, która jest całkowicie niezdolna do pracy oraz niezdolna do samodzielnej egzystencji może otrzymać dodatek dopełniający. Aby go otrzymać należy złożyć stosowny wniosek o nazwie EDD-SOC. Wniosek jest dostępny w placówkach ZUS, jak też można go pobrać ze strony internetowej. Do wniosku koniecznie należy dołączyć zaświadczenie o stanie zdrowia (na druku OL-9), które wystawi lekarz prowadzący, najwcześniej na miesiąc przed dniem złożenia wniosku.

Dodatek dopełniający można przyznać tylko na podstawie prawomocnego orzeczenia lekarza (orzecznika ZUS lub orzeczenia komisji lekarskiej ZUS), w którym uzna wnioskodawcę za osobę całkowicie niezdolną do pracy i samodzielnej egzystencji.

Od 1 marca 2026 r. dodatek dopełniający przysługuje w kwocie 2704,71 zł brutto . Kwota ta podlega corocznej marcowej waloryzacji, tak więc w przyszłym roku w marcu będzie wyższa. Dodatek dopełniający wypłacany jest wraz z rentą socjalną. Od dodatku dopełniającego (tak jak od renty socjalnej) odliczana jest składka na ubezpieczenie zdrowotne oraz zaliczka na podatek dochodowy. Dodatek dopełniający podlega potrąceniom i postepowaniu egzekucyjnemu na takich samych zasadach jak renta socjalna.

Osoby, którym ZUS przyzna dodatek dopełniający na wniosek, otrzymają wypłatę tego dodatku od spełnienia warunków, ale nie wcześniej niż od miesiąca, w którym złożą wniosek. Prawo do dodatku dopełniającego, podobnie jak to ma miejsce w przypadku renty socjalnej, zostanie zawieszone lub dodatek ten zostanie zmniejszony w zależności od osiąganego przychodu.

Dodatek dopełniający nie przysługuje osobom, które są tymczasowo aresztowane lub odbywają karę pozbawienia wolności – z wyjątkiem kary pozbawienia wolności w systemie dozoru elektronicznego.

Przy załatwianiu formalności można skorzystać z pomocy pracowników ZUS:

- w Centrum Kontaktu Klientów:
- pod numerem telefonu 22 560 16 00 (opłata za połączenie jest zgodna z planem taryfikacyjnym danego operatora)

pod adresem e-mail cot@zus.pl

Konsultanci są dostępni w dni robocze: pon.– pt. w godz. 7.00–18.00.

Jestem na nauczycielskim świadczeniu kompensacyjnym, mam okazję dorobić na umowę zlecenie w prywatnej szkole językowej? Czy to będzie miało wpływ na prawo do mojej emerytury, czy będę ją miała zawieszoną lub zabraną? Muszę wiedzieć, bo od września ruszają zajęcia i byłabym jednym z lektorów.

Podpisanie umowy cywilno-prawnej, jaką jest umowa zlecenia, czy to z placówką oświatową czy też z innym podmiotem nie powoduje zawieszenia nauczycielskiego świadczenia kompensacyjnego. W tym przypadku ważny jest przychód uzyskiwany z takiej umowy, ponieważ po przekroczeniu określonych przepisami kwot świadczenie zostanie zmniejszone lub zwieszone, na ogólnych zasadach.

Szczegółowe informacje na temat zasad zawieszalności świadczeń są dostępne na stronie internetowej Zakładu Ubezpieczeń Społecznych: https://www.zus.pl/swiadczenia/emerytury/zmniejszenie-lub-zawieszenie-swiadczen-pracujacych-emerytow-i-rencistow.

eprasa.pl 83514e8834

Szlachetna Paczka szuka wolontariuszy.

„Nie musisz być idealny, wystarczy, że chcesz pomagać”

REGION Rekrutacja wolontariuszy do tegorocznej edycji Szlachetnej Paczki trwa. W rejonie Rydułtów, Radlina i okolic potrzeba osób, które chcą poświęcić swój czas, poznać historie potrzebujących rodzin i pomóc w dotarciu do nich z mądrą, dopasowaną pomocą. O tym, kto może zostać wolontariuszem, ile czasu trzeba poświęcić i dlaczego warto zrobić ten pierwszy krok, rozmawiamy z Wojciechem Świątkiem z rejonu Szlachetnej Paczki Rydułtowy–Radlin.



Wolontariusze Szlachetnej Paczki, Wodzisław. Zdj. archiwalne

Red. – Szlachetna Paczka od lat łączy osoby potrzebujące z darczyńcami, którzy chcą realnie odpowiedzieć na ich potrzeby. Zanim jednak pomoc trafi do konkretnych rodzin, potrzebni są wolontariusze, którzy poznają ich sytuację, rozmawiają z nimi i pomagają przygotować dopasowaną formę wsparcia. Kim jest idealny wolontariusz Szlachetnej Paczki?

Wojciech Świątek. – Tak naprawdę nie szukamy osoby idealnej. Szukamy przede wszystkim ludzi, którzy chcą pomagać i są gotowi poświęcić trochę swojego czasu drugiemu człowiekowi. Dobry wolontariusz powinien być odpowiedzialny, empatyczny, otwarty na ludzi i potrafić słuchać. Bardzo ważna jest również chęć współpracy z całym zespołem. Nie trzeba wiedzieć wszystkiego od początku – wielu rzeczy uczymy się już podczas działania.

– Dla wielu osób pierwszą barierą może być przekonanie, że wolontariat wymaga określonych kompetencji albo wcześniejszego doświadczenia. Jak się okazuje, nie jest to konieczne. Czy trzeba mieć konkretne doświadczenie albo umiejętności, żeby zostać wolontariuszem?

– Nie. Nie wymagamy wcześniejszego doświadczenia w wolontariacie ani specjalistycznego wykształcenia. Najważniejsze są chęci do działania i ukończone 18 lat. Każdy nowy wolontariusz przechodzi odpowiednie wdrożenie oraz ma dostęp do materiałów i e-learningów. Przez cały czas może też liczyć na pomoc Lidera oraz pozostałych członków zespołu.

– Wolontariat można pogodzić z codziennymi obowiązkami, choć jego intensywność zmienia się w zależności od etapu przygotowań do finału akcji. Ile czasu trzeba realnie przeznaczyć na wolontariat?

– To zależy przede wszystkim od możliwości konkretnego wolontariusza i od liczby rodzin, którymi zdecyduje się zaopiekować. Najbardziej intensywny okres przypada od września do grudnia. W tym czasie odbywają się szkolenia, spotkania z rodzinami, przygotowywane są ich opisy, później dochodzi kontakt z darczyńcami i przygotowania do Weekendu Cudów. Staramy się jednak organizować wszystko tak, aby wolontariat można było pogodzić z pracą, szkołą, studiami czy życiem rodzinnym.

– Wolontariat Szlachetnej Paczki to nie tylko jedno zadanie wykonywane przez cały czas. W zależności od etapu działań wolontariusze zajmują się różnymi obowiązkami.Jak wygląda typowy dzień albo tydzień wolontariusza?

– Nie ma jednego typowego dnia. W jednym tygodniu może odbyć się spotkanie zespołu, w innym wizyta u rodziny. Wolontariusz spotyka się z rodziną, poznaje jej sytuację oraz potrzeby, a następnie przygotowuje anonimowy opis, na podstawie którego darczyńca może zdecydować się na przygotowanie pomocy. Później pozostaje w kontakcie z darczyńcą i odpowiada na pytania. Kulminacją naszych działań jest oczywiście Weekend Cudów, kiedy przygotowana pomoc trafia do rodzin.

– Choć każdy wolontariusz ma swoje zadania i opiekuje się konkretną rodziną, ważną częścią Szlachetnej Paczki jest praca zespołowa. Czy wolontariusz pracuje sam, czy zawsze w zespole?

– Zdecydowanie jesteśmy zespołem. Wolontariusz ma swoje zadania i opiekuje się konkretną rodziną, ale nigdy nie zostaje sam z problemami czy trudnymi decyzjami. Może liczyć na Lidera rejonu oraz pozostałych wolontariuszy. Wspieramy się, wymieniamy doświadczeniami i wspólnie szukamy najlepszych rozwiązań.

– Wolontariat może wydawać się szczególnie wymagający osobom, które są nieśmiałe albo nigdy wcześniej nie angażowały się w podobne działania. Okazuje się jednak, że również dla nich jest w nim miejsce. Czy osoby nieśmiałe, które nigdy wcześniej nie były wolontariuszami, mogą się odnaleźć w tej roli?

– Oczywiście. Nieśmiałość absolutnie nie przekreśla nikogo jako wolontariusza. Czasami właśnie spokojna osoba potrafi bardzo dobrze słuchać i wzbudzić zaufanie rodziny. Pierwsze spotkania mogą wiązać się ze stresem, ale z każdym kolejnym jest łatwiej. Poza tym przed rozpoczęciem pracy wolontariusz zostaje przygotowany do swojej roli i ma wsparcie zespołu.

– Praca wolontariusza przynosi wiele pozytywnych emocji, ale nie zawsze jest łatwa. Jednym z największych wyzwań jest kontakt z osobami znajdującymi się w trudnej sytuacji życiowej. Co jest największym wyzwaniem w pracy wolontariusza?

– Myślę, że największym wyzwaniem są historie ludzi, których spotykamy. Czasami widzimy naprawdę trudne sytuacje życiowe. Trzeba potrafić wysłuchać człowieka, zachować spokój i jednocześnie podejść odpowiedzialnie do jego sytuacji. To nie zawsze jest łatwe emocjonalnie. Dlatego tak ważne jest, że działamy razem i możemy liczyć na siebie nawzajem.

– Z drugiej strony wolontariat daje coś, czego nie da się łatwo zmierzyć – poczucie, że własne zaangażowanie naprawdę zmienia czyjąś sytuację. Co daje największą satysfakcję?

– Zdecydowanie moment, kiedy widzimy, że nasza praca miała sens. Szczególnym wydarzeniem jest Weekend Cudów. Kiedy paczki docierają do rodziny i widzimy jej radość oraz wzruszenie, wtedy człowiek rozumie, dlaczego poświęcił swój czas. Największą nagrodą jest świadomość, że mogliśmy realnie wpłynąć na czyjeś życie i dać komuś nadzieję na zmianę.

– Osoby, które chciałyby dołączyć do zespołu, mogą zgłaszać się poprzez oficjalną stronę Szlachetnej Paczki. Po przesłaniu formularza z kandydatem kontaktuje się osoba odpowiedzialna za rekrutację, a następnie odbywa się rozmowa i wdrożenie. W rejonie Rydułtów i Radlina organizatorzy szczególnie liczą na osoby, które chcą działać lokalnie.

– W naszym przypadku szczególnie zapraszamy osoby zainteresowane działaniem na terenie Rydułtów, Radlina i okolic. Chcemy stworzyć silną lokalną ekipę, która będzie mogła skutecznie docierać do potrzebujących rodzin.

„Spróbuj. Tego wszystkiego można się nauczyć”

– Dla osoby, która nigdy wcześniej nie angażowała się w wolontariat, decyzja o zgłoszeniu może być trudna. Co powiedzieć komuś, kto zastanawia się, czy sobie poradzi?

– Powiedziałbym: spróbuj. Nie musisz być specjalistą, nie musisz mieć doświadczenia i nie musisz od razu wiedzieć, jak zachować się w każdej sytuacji. Tego wszystkiego można się nauczyć. Jeżeli masz w sobie chęć pomagania drugiemu człowiekowi, jesteś odpowiedzialny i możesz podarować trochę swojego czasu – to już bardzo dużo. Samo zgłoszenie do wolontariatu może być początkiem naprawdę niezwykłej przygody. Można poznać fantastycznych ludzi, zdobyć doświadczenie i przede wszystkim zrobić coś, co ma prawdziwe znaczenie.

– Rekrutacja do tegorocznej edycji Szlachetnej Paczki już trwa. To właśnie teraz tworzone są lokalne zespoły wolontariuszy. Dlaczego każda osoba gotowa do działania może mieć znaczenie?

– Bo właśnie teraz budujemy zespoły i potrzebujemy ludzi gotowych do działania. Każdy nowy wolontariusz oznacza możliwość dotarcia do kolejnych osób i rodzin potrzebujących wsparcia. Im więcej nas będzie, tym więcej dobra będziemy mogli zrobić. Szlachetna Paczka to nie tylko pomaganie innym. To również nowe znajomości, doświadczenia, rozwój, nauka rozmowy z drugim człowiekiem i ogromna satysfakcja. Dlatego jeżeli ktoś zastanawia się nad dołączeniem, powiedziałbym: nie czekaj na idealny moment. Być może właśnie teraz jest najlepszy czas, żeby zrobić pierwszy krok.

AgaKa

eprasa.pl 83514e8834

„Bezpieczny Strażak 2026”. Ponad pół miliona zł dla jednostek OSP z naszego regionu

REGION Strażacy ochotnicy spotkali się w Centralnym Muzeum Pożarnictwa w Mysłowicach na podsumowaniu tegorocznej edycji programu „Bezpieczny Strażak”. Podczas wydarzenia promesy odebrało 130 jednostek OSP. W całym województwie wsparciem objęto 261 jednostek, a wśród nich znalazło się 40 OSP z powiatów raciborskiego, rybnickiego i wodzisławskiego oraz Rybnika, Żor i Jastrzębia-Zdroju. Do naszego regionu trafi łącznie ponad 537 tys. zł.

Spotkanie w Mysłowicach było okazją nie tylko do wręczenia promes, ale również do podziękowania druhnom i druhom za ich codzienną służbę. Wyposażenie OSP ma znaczenie nie tylko podczas pożarów, wypadków czy podtopień. Strażacy uczestniczą również w akcjach związanych z wyciekami niebezpiecznych substancji, poważnymi awariami i innymi zdarzeniami mogącymi zagrażać środowisku.

– Dla Funduszu wsparcie Ochotniczych Straży Pożarnych to coś więcej niż zakup sprzętu czy modernizacja remiz. To budowanie realnej zdolności do szybkiego reagowania na zagrożenia, również te, które mogą mieć poważne konsekwencje dla środowiska. Strażak, który ma odpowiedni sprzęt i jest dobrze przygotowany do działania, może skuteczniej ograniczyć skutki pożaru, awarii czy skażenia. Dlatego inwestując w OSP, inwestujemy jednocześnie w bezpieczeństwo mieszkańców i ochronę naszego środowiska – podkreśla Mateusz Pindel, prezes zarządu Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach.

W wydarzeniu uczestniczyli również m.in. wiceprezes WFOŚiGW Iwona Gejdel-Targosz, sekretarz stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej Henryk Kiepura, posłowie Gabriela Lenartowicz i Mateusz Bochenek, wicewojewoda śląski Michał Kopański, wicemarszałek województwa śląskiego Grzegorz Boski, radni wojewódzcy Bronisław Karasek i Marek Bieniek, zastępca śląskiego komendanta wojewódzkiego PSP st. bryg. Arkadiusz Krzemiński oraz dyrektor Centralnego Muzeum Pożarnictwa bryg. Adam Luzar.



130 jednostek OSP uczestniczyło w podsumowaniu programu „Bezpieczny Strażak 2026” w Mysłowicach. W całej edycji dofinansowanie otrzymało 261 jednostek, w tym 40 z powiatów raciborskiego, rybnickiego i wodzisławskiego oraz Rybnika, Żor i Jastrzębia-Zdroju.

W Czyżowicach motopompa, w Rogowie sprzęt do otwierania drzwi

Silną reprezentację na liście beneficjentów ma gmina Gorzyce. OSP Czyżowice, OSP Gorzyce i OSP Rogów otrzymały po 20 tys. zł, a OSP Gorzyczki – 10 tys. zł. W Czyżowicach dotacja pomoże m.in. w działaniach prowadzonych podczas podtopień.

– Dofinansowanie będzie przeznaczone na zakup motopompy szlamowej oraz przenośnych radiotelefonów do komunikacji podczas akcji – mówi przedstawiciel OSP Czyżowice.

Z kolei strażacy z Rogowa zamierzają kupić kilka rodzajów wyposażenia. – Mamy do kupienia wiele mniejszych rzeczy, ale jest ich sporo. Ważne jest dla nas to, że mogliśmy dobrać sprzęt do rzeczywistych potrzeb naszych strażaków. Chcemy kupić m.in. zestaw Rapid Entry do otwierania drzwi, sprzęt do zawodów sportowo-pożarniczych, ubrania specjalne, buty oraz radiotelefony – wylicza Marcin Matuszek, prezes OSP Rogów.

Ponad 3,6 mln zł dla 261 jednostek

Tegoroczna edycja „Bezpiecznego Strażaka” obejmuje łącznie 261 jednostek z województwa śląskiego. Wartość przyznanego wsparcia wynosi ponad 3,63 mln zł. WFOŚiGW zapowiada również dalsze wsparcie środowiska pożarniczego, w tym młodzieżowych drużyn pożarniczych. Na ten cel przewidziano pół miliona złotych. Środki mają być przeznaczane m.in. na wyposażenie, sprzęt oraz elementy wykorzystywane podczas szkolenia młodych druhów.

Na całej liście beneficjentów programu znalazło się 40 jednostek z powiatów raciborskiego, wodzisławskiego i rybnickiego oraz Rybnika, Jastrzębia-Zdroju i Żor. Łączna wartość przyznanego im wsparcia wynosi 537 694,47 zł.

Powiat wodzisławski – 175 500 zł:

OSP Gorzyczki – 10 000 zł, OSP Czyżowice – 20 000 zł, OSP Gorzyce – 20 000 zł, OSP Rogów – 20 000 zł, OSP Lubomia – 10 000 zł, OSP Marklowice – 10 000 zł, OSP Gogołowa – 10 000 zł, OSP Pszów-Krzyżkowice – 35 000 zł, OSP Głożyny w Radlinie – 10 000 zł, OSP przy Koksowni „Radlin” – 10 000 zł, OSP Radoszowy w Rydułtowach – 10 000 zł oraz OSP Kokoszyce – 10 500 zł. **(żet), (ska)**

Szkoły i przedszkola przygotowane do roku szkolnego. Jakie remonty wykonano w wodzisławskich placówkach?

WODZISŁAW ŚL. Już za kilkanaście dni uczniowie wrócą do szkolnych ławek, a najmłodsi mieszkańcy rozpoczną kolejny etap swojej przedszkolnej przygody. W Wodzisławiu Śląskim trwają ostatnie przygotowania do rozpoczęcia roku szkolnego 2026/2027. Miejskie placówki są przygotowane do przyjęcia dzieci i uczniów, a w części z nich prowadzone są również inwestycje i prace remontowe, które mają poprawić ich funkcjonalność i komfort.

W roku szkolnym 2026/2027 miasto Wodzisław Śląski będzie organem prowadzącym dla 16 publicznych przedszkoli, 13 szkół podstawowych oraz Ogniska Pracy Pozaszkolnej nr 1. W miejskich placówkach uczyć się będzie łącznie 4535 dzieci i uczniów: 1232 w przedszkolach oraz 3303 w szkołach podstawowych. Nad ich edukacją i opieką czuwać będzie około 550 nauczycieli, a w placówkach zatrudnionych będzie także ponad 224 osób z administracji i obsługi.



FOT. NATALIA MACIEJEK/UM WODZISŁAWIA ŚLĄSKIEGO

Placówki oświatowe po koniecznych remontach są gotowe na przyjęcie uczniów. Na zdjęciu SP3

Zajęcia dodatkowe i szachy

Nowy rok szkolny to także dodatkowe możliwości rozwijania zainteresowań i talentów. W wodzisławskich szkołach kontynuowane i uruchamiane będą m.in. klasy oraz oddziały sportowe, dwujęzyczne i integracyjne, a uczniowie będą mogli korzystać z nauki języków mniejszości narodowych.

- W Szkole Podstawowej nr 1 rozwijana będzie m.in. oferta szachowa oraz nauka języka francuskiego, a w Szkole Podstawowej nr 9 funkcjonować będą klasy i oddziały o profilu pływackim. Szkoła Podstawowa nr 28 będzie kontynuować zajęcia sportowe o profilu biathlon. W kilku placówkach przewidziano także dodatkowe wsparcie dla uczniów ze specjalnymi potrzebami edukacyjnymi – m.in. zajęcia logopedyczne, psychologiczne, pedagogiczne i terapeutyczne - przekazują urzędnicy wodzisławskiego magistratu.

- Ważnym elementem oferty będą również dodatkowe zajęcia szachowe. W każdym oddziale klas II szkół podstawowych zaplanowano po jednej godzinie zajęć dla wszystkich uczniów. Zajęcia szachowe przewidziano także w grupach sześciolatków w miejskich przedszkolach - wyjaśniają. Zajęcia szachowe są od lat kultywowane w klasach edukacji wczesnoszkolnej, co działa bardzo rozwijająco.

4500 dzieci

Po zakończonych rekrutacjach i przyjęciach na wolne miejsca w 16 miejskich przedszkolach planowana jest opieka nad 1232 dziećmi w 53 grupach. Łącznie placówki dysponują 1253 miejscami.

- W szkołach podstawowych naukę rozpocznie natomiast 3303 uczniów w 167 oddziałach. Najliczniejszą grupę stanowić będą uczniowie klas III – 475 osób – oraz klas VIII, których będzie 440. Do klas pierwszych pójdzie 407 dzieci. Wodzisławskie placówki oświatowe są przygotowane do rozpoczęcia roku szkolnego 2026/2027, a równolegle realizowane inwestycje i projekty sprawią, że miejskie szkoły i przedszkola będą lepiej odpowiadały na potrzeby dzieci, uczniów i nauczycieli – zaznaczają urzędnicy. **(ska)**

eprasa.pl 83514e8834

Fotografowie dawnego Rybnika.

Aparat za 10 złotych i atelier pełne światła

Warto wspomnieć przedwojennych, rybnickich fotografów. Nie było ich tak wielu. Dziś najbardziej znany jest chyba Otto Liebeck, a także Kojzar ze względu na swą powojenną działalność. Jednym z najstarszych był Otto Schwittay. Był też Jan Dyrszlag, którego zakład mieścił się na pl. Wolności 15.

Na ulicy Gliwickiej znajdujemy pod numerem 10 studio fotograficzne o nazwie „Ars". Istniał również punkt zdjęciowy Foto May (od nazwiska właściciela), który mieścił się w domu po przekątnej od banku na ul. Chrobrego, gdzie rezydował lekarz powiatowy dr Biały (przypomnijmy, że Radio May na pl. Wolności było pierwszym radiowym sklepem w mieście).

Aparat za 10 złotych

W domowym archiwum zachowały się setki przedwojennych zdjęć i trochę materiałów bezpośrednio związanych z fotografami rybnickimi sprzed wojny. Głównie dotyczących pana Kojzara, który podobnie jak Dyrszlag, pod koniec lat trzydziestych otworzył swoją pracownię na dawnej ulicy Żorskiej (potem Piłsudskiego), blisko naszej bazyliki. Druga połowa lat trzydziestych to dynamiczny rozwój kraju. Już za 10 zł można było nabyć aparat „Rekord" z firmy SIDA, czyli za równowartość lekcji muzyki (trwała 45 do 50 minut). Film do niego kosztował 1,80 zł. W naszym domu jest Kodak z 1939 r. z wrocławskiej filii i wiem, że jeszcze w latach sześćdziesiątych ojciec robił nim zdjęcia. Pewnie i dziś jest sprawny.

Fotograf Rybnika i rybniczan

Jedną z postaci, którą często w mym domu wspominano, był fotograf Władysław Wilk, który miał swe studio na ulicy Korfantego 5. Urodził się w Bielsku 11 czerwca 1899. W budynku pod nr 5 zamieszkiwał z swą żoną Klarą, z którą wziął ślub 2 czerwca 1927 r. Władysław Wilk był z zawodu kapelmistrzem. Wielu rybniczan ciepło go wspomina. Przystojny, elegancki, z bujną czupryną, budził niejedno kobiece westchnienie. Zawsze z nieodzownym aparatem na szyi. Pan Norbert Haida opowiadał mi, że przy stawie kąpielowym na Rudzie prowadził plenerową restaurację pan Śmieja. I tu przy grającej orkiestrze chodził z kucykiem pan Wilk i robił zdjęcia głównie dzieciakom. Mówiono o nim, że był fotografem Rybnika i rybniczan, choć dziś najbardziej znane są pocztówki Otto Liebecka, który notabene miał artystyczne ambicje i zdobywał nagrody na prestiżowych konkursach.

Pięknie grał na skrzypcach

Wilk, gdy oddawał się swemu zajęciu, był tytanem pracy. Ale bywało, że czasem po prostu musiał swe smutki sprowadzić na głębię. Pan Norbert Haida mówi, że kiedy mu mijało, brał swe skrzypce i grał. A grał pięknie. Tak pięknie, że przechodzący ul. Korfantego ludzie słuchali, a potem przekazywali sobie wieść, iż pewnie nazajutrz zakład już będzie czynny. O tym, że pięknie grał, mówiło mi zresztą więcej przedwojennych rybniczan. Poświadczyły to także znane rybnickie fotografki – panie Paliszewska i Jedynak (której mama praktykowała w młodości u Wilka). Wilk szukał kogoś zręcznego do retuszowania zdjęć. Kiedy zobaczył jak pięknie rysuje panna Piwoń, z miejsca ją zatrudnił i tak zamiast malarki narodziła się nowa rybnicka fotograf, której córka i wnuczka pozostały wierne tej profesji. Podobno ten szczery, życzliwy, nieco sentymentalny człowiek, kiedy wracał do domu w stanie wskazującym, wołał do żony, kiedy ta zbliżała się z parasolką: „Kejti, kochanie, ale nie mocno, proszę".



Fotografie znanych, przedwojennych fotografów Otto Schwittay'a i Otto Liebecka

Wiedeński szyk

Byli bezdzietnym małżeństwem. Ona (ur. 1901), elegantka – jeździła do Wiednia po kapelusze. Pewnie odwiedzała też pobliską kamienicę, gdzie na piętrze jedna z rybniczanek prowadziła salon „Wiener Schick". Uczyła się przy mężu fachu, bo po wojnie, po jego śmierci, ona prowadziła zakład. Wyszła powtórnie za mąż w 1962 r. i odtąd zakład fotograficzny na ul. Korfantego zaczął podupadać. W latach szcześćdziesiątych rzemieślnicy nie dostawali emerytur, więc Klara zakład sprzedała. Nabyła go znana rybnicka fotograf, pani Foltynowicz-Koterska, która prowadziła ten zakład do 2002 r. Przekazała do muzeum w Rybniku m.in. powiększalnik z zakładu pana Wilka. Prawdopodobnie po śmierci Klary dokumenty i fotografie pozostały w mieszkaniu. Kiedy na początku lat dziewięćdziesiątych zmarł drugi mąż, nie znaleziono żadnych krewnych i jak mówił mi współwłaściciel domu, wszystkie rzeczy zostały gdzieś wywiezione. Bardzo się ucieszyłem , gdy odkryłem przy okazji, że jedno z moich domowych zdjęć zrobił na rynku, pod koniec lat trzydziestych pan Wilk, który zmarł w 1952 r. poza Rybnikiem.

Żona w czerwonych kreacjach

Pani Winkler-Konieczny ma w swym archiwum zdjęcie, które jako dziecku – golaskowi zrobił jej Otto Liebeck. On sam szukał obiektów do swych zdjęć. Zatrzymał matkę i przekonał, aby zrobić zdjęcie w swym studio. I dobrze, że dała się przekonać, bo fotografia otrzymała srebrny medal na wielkiej warszawskiej wystawie. Otto Libeck jakiś czas miał zakład na św. Jana, ale główne swe atelier pomieścił na ul. Gimnazjalnej (dziś Chrobrego). Liebeck przejął tu profesjonalne atelier po Otto Schwittay'u ok. 1930 r . Pracownia była – według relacji pana Stanisława Jarosza – doskonale wyposażona. Na parterze laboratorium, na piętrze studio z wielką skośną szklaną ścianą od strony północnej, aby złapać jak najwięcej światła. Schwittay ponoć zatęsknił i wyjechał do Niemiec. Był on właścicielem budynku, który na jego zlecenie postawiła w latach 1907–1913 firma Martiny. Budynku dawnego atelier już nie ma. Pani Cecylia Zachłód z domu Buras pamięta to studio dobrze, bo jest z rocznika 1915. Pamięta też jako córka wziętej krawcowej, że Otto Liebeck owdowiał, a jego druga, młoda małżonka, zawsze prezentująca się w czerwonych kreacjach, zamawiała w zakładzie matki na rynku sukienki. Pewnie pozowała mężowi do artystycznych ujęć.

Michał Palica
„Tygodnik Rybnicki"
15 stycznia 2008 roku

Do dyspozycji mieszkańców będzie mobilny punkt MZK

RYDUŁTOWY Potrzebujesz wyrobić kartę MZK, przedłużyć ulgę albo masz pytania dotyczące biletów? 24 września mobilny punkt MZK będzie dostępny w Rydułtowach.

Pracownicy MZK będą dyżurować 24 września 2026 r. (czwartek) w godzinach od 10.00 do 16.00 w Szarlota Urban LAB przy ul. Ofiar Terroru 49. W mobilnym punkcie będzie można m.in. wyrobić imienną kartę MZK – potrzebne będzie zdjęcie oraz odpowiedni dokument (dla uczniów legitymacja szkolna lub studencka, dla osób dorosłych dowód osobisty lub paszport), przedłużyć uprawnienia do ulg, m.in. szkolnej, seniora, dla Honorowych Dawców Krwi czy rencistów, zakupić bilet, a także wyrobić nową kartę dla seniora, jeśli poprzednia straciła ważność – w tym przypadku również potrzebne będzie zdjęcie. Będzie można także uzyskać informacje dotyczące biletów, punktów doładowań, aplikacji oraz strony internetowej MZK. - To dobra okazja, aby sprawy związane z kartą, biletami i ulgami załatwić na miejscu, bez konieczności wyjazdu poza Rydułtowy – przekazują urzędnicy z rydułtowskiego magistratu.



FOTO: UM RYDUŁTOWY

Pasażerowie MZK będą mogli załatwić swoje sprawy już 24 września

(ska)

eprasa.pl 83514e8834

Remont rynku trwa. Co z wrześniowym jarmarkiem staroci w Wodzisławiu?

WODZISŁAW ŚL. Na wodzisławskim rynku trwają prace budowlane, dlatego pasjonaci staroci pytają, co stanie się z jedną z najpopularniejszych cyklicznych imprez odbywających się w centrum miasta – Wodzisławskim Jarmarkiem Staroci. Wrześniowa edycja nie została odwołana. Miasto przygotuje dla wystawców i odwiedzających część rynku oraz fragment ulicy Kubsza.

Na rynku w Wodzisławiu Śląskim trwa pierwszy etap prac związanych z przebudową starówki. Obecnie roboty koncentrują się na wymianie nawierzchni asfaltowej na kostkę brukową. Od 4 sierpnia w północno-wschodniej części rynku obowiązuje również czasowa organizacja ruchu. Teren robót został wygrodzony, część miejsc parkingowych przy północnej pierzei jest niedostępna, jednak ruch samochodów i pieszych został utrzymany.

Remont jest częścią większego zadania pod nazwą „Zagospodarowanie zabytkowego rynku Starego Miasta i fragmentu terenu zabytkowego parku pałacowego wraz z nadaniem im nowych funkcji". Umowę z firmą AWT Rekultivace a.s. miasto podpisało 24 listopada 2025 roku. Inwestycja realizowana jest w formule „zaprojektuj i wybuduj", a jej wartość wynosi blisko 1,93 mln zł. Ponad 1,15 mln zł pochodzi z Programu Polski Ład, natomiast niespełna 772 tys. zł stanowi wkład własny miasta.

Zmiany mają być znacznie szersze niż tylko wymiana asfaltu. Projekt przewiduje m.in. podział rynku na strefy, utworzenie nowych tras pieszych, określanych jako „szpilkostrady", wyrównanie nawierzchni w miejscu obecnej drogi przebiegającej przez rynek, odnowienie fontanny i mozaiki z herbem miasta. Pojawić mają się również nowe ławki, kosze, zieleń, system wystawienniczy, multimedialna makieta miasta oraz totem informacyjny. Częścią zadania jest także zagospodarowanie fragmentu parku pałacowego.

Czy Jarmark Staroci odbędzie się we wrześniu?

Trwający remont wzbudził jednak pytania naszych Czytelników i pasjonatów o Wodzisławski Jarmark Staroci. Impreza od lat odbywa się właśnie na płycie rynku, a kolejna edycja została zaplanowana na niedzielę, 6 września.

Jak się okazuje, remont nie oznacza odwołania wydarzenia.

– Na potrzeby Wodzisławskiego Jarmarku Staroci w pierwszą niedzielę września udostępniona zostanie południowa część rynku oraz fragment terenu na ul. Kubsza – informuje Klaudia Bartkowiak, rzecznik prasowa Urzędu Miasta Wodzisławia Śląskiego.

Oznacza to, że miłośnicy antyków, kolekcjonerzy i wystawcy będą mogli spotkać się w centrum miasta mimo prowadzonych robót. Jarmark zostanie jedynie dostosowany przestrzennie do aktualnej sytuacji na rynku.

Starocie przyciągają do centrum od lat

Wodzisławski Jarmark Staroci odbywa się na starówce od 2009 roku i przez ten czas stał się jednym ze stałych punktów miejskiego kalendarza. Zazwyczaj organizowany jest w pierwszą niedzielę miesiąca. Organizatorem wydarzenia jest Stowarzyszenie Nasz Wodzisław we współpracy z Urzędem Miasta Wodzisławia Śląskiego.

Na stoiskach można znaleźć przedmioty, których próżno szukać w zwykłych sklepach. Są stare zegary, porcelana i szkło, płyty winylowe, książki, pocztówki, monety, medale, militaria, dawne narzędzia, aparaty fotograficzne czy przedmioty codziennego użytku z czasów PRL-u. W majowej edycji uczestniczyli wystawcy nie tylko z Wodzisławia Śląskiego, ale także m.in. z Radlina, Rybnika, Pszowa czy Jastrzębia-Zdroju.

Jarmark nie jest przy tym wyłącznie miejscem handlu. Dla wielu odwiedzających to okazja do poszukiwania brakujących elementów kolekcji, rozmów o historii, wymiany doświadczeń albo po prostu niedzielnego spaceru pomiędzy stoiskami pełnymi przedmiotów sprzed kilkudziesięciu lat. Dlatego informacja o rozpoczęciu remontu rynku wywołała pytania o dalsze losy wydarzenia. Przynajmniej we wrześniu kolekcjonerzy nie muszą jednak zmieniać swoich planów – jarmark odbędzie się, choć na nieco mniejszej i zmienionej przestrzeni.

Fryderyk Kamczyk

We wrześniu dożynki gminy Gorzyce 2026. Gwiazdą wieczoru będzie zespół FEEL

GORZYCE Korowód dożynkowy, prezentacja koron żniwnych, występy lokalnych zespołów i atrakcje dla dzieci – tak zapowiadają się tegoroczne dożynki w Gorzycach. Święto plonów odbędzie się 12 września na terenie rekreacyjnym za basenem Nautica. Wieczorem na scenie wystąpi zespół FEEL.

Tegoroczne dożynki odbędą się w sobotę, 12 września. Obchody rozpoczną się już o godz. 10.00 mszą świętą dożynkową w kościele pw. św. Anioła Stróża w Gorzycach. Główna część wydarzenia ruszy po południu.

Tradycyjny korowód

O godz. 14.30 zaplanowano zbiórkę uczestników korowodu w Gorzycach, przy odnodze ul. Bogumińskiej, za GOTSiR „Nautica". Pół godziny później korowód dożynkowy wyruszy w kierunku miejsca imprezy.

Towarzyszyć mu będzie prezentacja koron żniwnych przygotowanych przez koła gospodyń wiejskich z gminy Gorzyce, a także prezentacja poszczególnych sołectw i działających na ich terenie organizacji.

O godz. 15.40 odbędzie się jeden z najważniejszych momentów święta plonów – uroczyste przekazanie chleba dożynkowego. W tym roku symbolicznie przekaże go sołectwo Uchylsko sołectwu Kolonia Fryderyk.

Lokalni artyści i atrakcje dla najmłodszych

Po części obrzędowej rozpocznie się program artystyczny. O godz. 15.50 wystąpią Olzanki i Gorzyczanie pod kierunkiem Urszuli Wachtarczyk. Następnie zaprezentuje się Orkiestra Gminy Gorzyce pod batutą Henryka Krótkiego.



O godz. 14.30 zaplanowano zbiórkę uczestników korowodu w Gorzycach, przy odnodze ul. Bogumińskiej, za GOTSiR „Nautica". Pół godziny później korowód dożynkowy wyruszy w kierunku miejsca imprezy.

O godz. 16.20 na scenę wyjdą formacje taneczne Lets' Dance, a dziesięć minut później zespół „Vladislavia" pod kierunkiem Dominiki Brzozy-Piprek. O godz. 16.45 wystąpi dziecięcy chór Małe Poddasze prowadzony przez Ewelinę Poloczek.

Organizatorzy przygotowali również specjalną propozycję dla najmłodszych. O godz. 17.00 rozpocznie się blok dla dzieci „Kosmokwaki i Wesołe Szczurki".

Wieczorem FEEL

Program będzie kontynuowany do późnych godzin wieczornych. O godz. 18.00 zaplanowano Roszak Show, a następnie występy kolejnych wykonawców. O godz. 19.00 zaprezentuje się Dolce Canto pod kierunkiem Barbary Grobelny, o godz. 19.20 – ATB, a o godz. 19.40 – Vocalisi. Dwie ostatnie formacje wystąpią pod kierunkiem Urszuli Wachtarczyk. O godz. 20.00 na scenie pojawi się Need For Strings.

Gwiazdą tegorocznych dożynek będzie zespół FEEL, którego koncert rozpocznie się o godz. 21.00. Grupa znana jest z takich przebojów jak „A gdy jest już ciemno", „Jak anioła głos" czy „No pokaż na co cię stać".

Na tym zabawa się jednak nie zakończy. Od godz. 22.15 na jednej scenie zagrają DJ Kodu i DJ Bartson.

(FK)

eprasa.pl 83514e8834

Rolnicy mają być lepiej chronieni przed skargami na hałas i zapachy. Rząd przyjął projekt ustawy

KRAJ Rolnicy prowadzący gospodarstwa zgodnie z prawem mają zyskać większą ochronę przed roszczeniami dotyczącymi hałasu, zapachów czy odgłosów zwierząt. Rząd przyjął projekt ustawy, który ma ograniczyć konflikty między rolnikami a osobami przeprowadzającymi się na wieś.



FOTO: FREEPIK

Rząd chce ograniczyć konflikty między rolnikami a mieszkańcami, którzy wybierają wieś jako miejsce zamieszkania. Nowe przepisy mają chronić m.in. przed roszczeniami dotyczącymi hałasu i zapachów. Zdjęcie ilustracyjne

Rada Ministrów przyjęła projekt ustawy o zmianie niektórych ustaw w celu ochrony rolniczych funkcji produkcyjnych wsi. Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi podkreśla, że przepisy mają uwzględnić specyfikę pracy gospodarstw, w których część prac musi być wykonywana wieczorami, nocą lub w dni wolne.

– Coraz więcej osób wybiera wieś jako miejsce do życia, choć nie zajmuje się rolnictwem. Musimy pamiętać, że wieś jest jednocześnie miejscem produkcji żywności, a praca rolników wiąże się z hałasem maszyn, zapachami czy odgłosami zwierząt. Chcemy chronić rolników, którzy prowadzą działalność zgodnie z prawem, ale też zwiększać świadomość osób, które decydują się zamieszkać na wsi – podkreśla minister rolnictwa Stefan Krajewski.

Hałas i zapachy jako normalny skutek działalności rolniczej

Projekt przewiduje zmianę Kodeksu cywilnego. Typowe oddziaływania związane z produkcją rolną, m.in. hałas i zapachy, mają być uznawane za mieszczące się w granicach przeciętnej miary, jeżeli gospodarstwo działa zgodnie z przepisami i zasadami prawidłowej gospodarki rolnej.

Rozwiązanie ma obejmować zarówno produkcję roślinną, jak i zwierzęcą, w tym ogrodnictwo, sadownictwo oraz produkcję rybną.

Ochrona nie będzie jednak dotyczyć działalności prowadzonej niezgodnie z prawem. Nie obejmie również gospodarowania poza terenami, na których zgodnie z dokumentami planistycznymi działalność rolnicza jest lub może być prowadzona.

Rolnik będzie mógł pracować także w nocy

Zmiany mają również uwzględnić fakt, że terminy niektórych prac w gospodarstwach zależą od pogody, pory roku czy cyklu biologicznego roślin i zwierząt.

Zakłócanie spokoju lub spoczynku nocnego wynikające z prowadzenia działalności rolniczej ma nie podlegać karze. Dotyczy to m.in. odgłosów maszyn rolniczych oraz zwierząt.

Oznacza to większą ochronę m.in. podczas prac, których ze względów technologicznych lub pogodowych nie można przełożyć na standardowe godziny dzienne.

Kupujący dom na wsi ma wiedzieć o sąsiedztwie gospodarstw

Projekt wprowadza także rozwiązania dotyczące osób kupujących nieruchomości na terenach rolniczych. W określonych przypadkach w akcie notarialnym ma pojawić się oświadczenie, że nabywca jest świadomy prowadzenia lub możliwości prowadzenia w danym obrębie ewidencyjnym działalności rolniczej oraz jej zwykłych następstw.

Obowiązek ma dotyczyć terenów przeznaczonych pod działalność rolniczą w planie ogólnym gminy lub miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego.

Według resortu rozwiązania mają ograniczyć konflikty wynikające z różnego sposobu korzystania z terenów wiejskich oraz zapewnić gospodarstwom większą stabilność prowadzenia produkcji.

Co dalej z projektem?

Przyjęcie projektu przez Radę Ministrów nie oznacza jeszcze, że nowe przepisy zaczną obowiązywać. Teraz rządowy projekt zostanie skierowany do Sejmu, gdzie przejdzie pełną procedurę parlamentarną. Posłowie rozpatrują projekty ustaw co do zasady w trzech czytaniach, a w trakcie prac mogą zgłaszać do nich poprawki.

Jeżeli Sejm uchwali ustawę, trafi ona do Senatu. Izba wyższa może przyjąć ją bez zmian, zaproponować poprawki albo odrzucić ją w całości. Na rozpatrzenie ustawy Senat ma zasadniczo 30 dni. Ewentualnymi poprawkami lub wnioskiem o odrzucenie ponownie zajmuje się następnie Sejm.

Po zakończeniu prac parlamentarnych ustawa trafia do Prezydenta RP. Prezydent ma zasadniczo 21 dni na jej podpisanie. Może również odmówić podpisu i skierować ustawę ponownie do Sejmu albo przed podpisaniem zwrócić się do Trybunału Konstytucyjnego o zbadanie jej zgodności z Konstytucją. Po podpisaniu ustawa jest ogłaszana w Dzienniku Ustaw i wchodzi w życie w terminie określonym w jej przepisach. Na obecnym etapie są to więc dopiero projektowane rozwiązania, a nie obowiązujące przepisy.

(żet)

REKLAMA

PRACOWNIA OPRAWY Obrazów

Nowiny art

Racibórz, ul. Solna 7/3
tel. 32 414 04 79, pn-pt 9⁰⁰ – 17⁰⁰

Już 15 lat na rynku!

WYKONUJEMY:
Profesjonalne oprawy obrazów
Renowacje
Oprawy zdjęć weselnych i jubileuszowych



eprasa.pl 83514e8834

Mirosław Górka

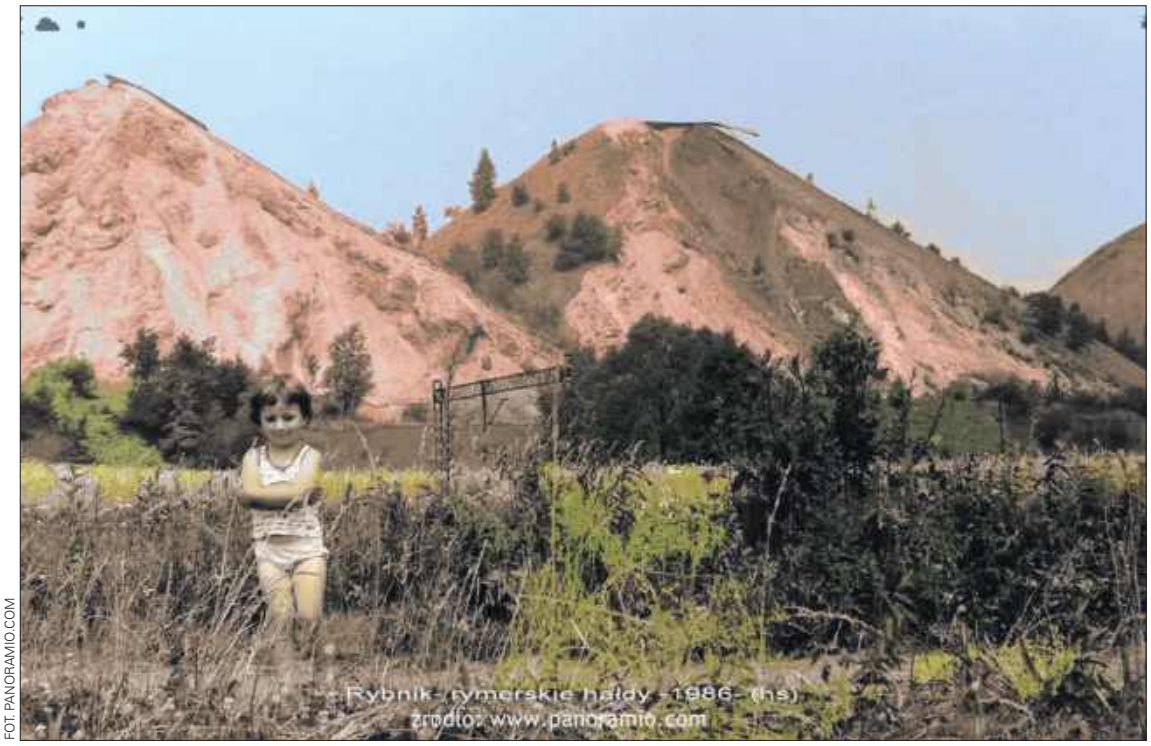


OPINIE

Dydaktyk Akademii Humanistyczno-Ekonomicznej w Łodzi, zastępca dyrektora Ośrodka Pomocy Społecznej w Rybniku. Felietonista i fotograf amator, zafascynowany śląskim klimatem familoków, hut i kominów. Miłośnik podróży, pociągów i ciężkiego grania; w przeszłości twórca zina Rise for Victory

Hołda, która wychowała pokolenia

Niektóre góry stworzyła natura, inne usypali ludzie. Na Górnym Śląsku wiele z nich powstało wraz z rozwojem kopalń. W Niedobczycach takim wzniesieniem jest hołda po KWK Rymer.



FOT. PANORAMIO.COM

Hołda Rymera przed laty

Hołda, która wychowała pokolenia

Dziś sięga 323 metrów nad poziomem morza i pozostaje jednym z najbardziej charakterystycznych punktów tej części Rybnika. Wchodzę na nią od ponad 35 lat. Co jakiś czas wracam na szczyt i obserwuję, jak zmieniają się to miejsce, jego otoczenie oraz cała dzielnica. Każda wyprawa przynosi nieco inny obraz, lecz rozciągający się z góry widok niezmiennie pozwala spojrzeć na rodzinne strony z szerszej perspektywy. Kilkanaście lat temu miałem okazję wjechać na górę zabytkowym GMC CCKW, amerykańską ciężarówką wojskową z czasów II wojny światowej. Za kierownicą siedział Krzysztof Mężyk, którego firma ma siedzibę na terenie dawnej kopalni. Pamiętam ten widok. Z góry wszystko nagle układało się w całość: osiedle, ulice, pozostałości przemysłowego krajobrazu, a w oddali Beskidy. Dopiero z tej perspektywy można zobaczyć, jak mocno kopalnia ukształtowała dzielnicę.

Przez dziesięciolecia wraz z wydobywanym w Rymerze węglem na powierzchnię trafiały ogromne ilości skały płonnej. Tak powstawała hołda, rosnąc warstwa po warstwie, wagon po wagonie. Z czasem na trwałe wpisała się w krajobraz Niedobczyc. Stała się tak oczywistym elementem otoczenia, że mieszkańcy niemal przestali zwracać na nią uwagę. Starsze pokolenie pamięta jednak inny krajobraz. Od początku działalności kopalni składowany w tym miejscu materiał odpadowy uformował trzy charakterystyczne stożki. Dwa z nich, pomarańczowe od nagromadzonej skały, z czasem rozebrano. Pozostał trzeci, czarny, który do dziś góruje nad Niedobczycami. Krajobraz się zmienił, lecz w pamięci mieszkańców nadal zachował się obraz trzech szczytów. Były również stare tory i budynek tak zwanego karakonika. W czasach mojego dzieciństwa nadal stał, choć nie było już w nim urządzeń wyciągowych. Dzisiaj nie ma także budynku. Pozostały jedynie nazwa oraz wspomnienia mieszkańców. Niedaleko znajdował się niewielki staw, nad który chodziło się na flyje. Wakacje nie wymagały wtedy dalekich podróży. Wiele z tamtego świata już zniknęło.

Hołda miała również drugie życie, niewidoczne z zewnątrz. Skała płonna zawierała resztki węgla i w sprzyjających warunkach mogła ulegać samozapłonowi. Przez cały rok ze szczelin wydobywała się para, a w powietrzu unosił się charakterystyczny zapach. siarki. Wewnątrz zwałowiska przez lata zachodziły procesy termiczne badane przez specjalistów. Temperatura w najbardziej rozgrzanych strefach sięgała kilkuset stopni. Najwyższe średnie wartości odnotowano w latach 2007-2008. Później aktywność termiczna stopniowo słabła.

Kopalnia zakończyła wydobycie 20 października 1999 roku. Cztery lata wcześniej Rymer został połączony z kopalnią Chwałowice i funkcjonował jako jej ruch. Dla mieszkańców Niedobczyc zakończenie eksploatacji oznaczało jednak kres całej epoki. Po ponad stu latach przestał istnieć zakład, który współtworzył rytm życia dzielnicy. Rymer nie był wyłącznie miejscem pracy. Wokół kopalni powstawały domy, szkoły i obiekty usługowe. Rozwijała się również sieć sąsiedzkich relacji. Zakład wpływał na to, gdzie mieszkano, pracowano, posyłano dzieci do szkoły i spędzano wolny czas. Jego likwidacja znaczyła zatem znacznie więcej niż zamknięcie kolejnego przedsiębiorstwa. Przeobrażeniu uległa przestrzeń, a wraz z nią lokalna społeczność.

Proces ten szczególnie wyraźnie widać dzisiaj na osiedlu patronackim Rymera. Przylega do niego piękny Park im. Henryka Czempiela, od lat obecny w codziennym krajobrazie tej części Niedobczyc. W zrewitalizowanym budynku dawnego chlewika działa obecnie Klub Mieszkańca „Pod Hołdōm" prowadzony przez Ośrodek Pomocy Społecznej w Rybniku. Dawniej trzymano tam gospodarskie zwierzęta, dzisiaj mieszkańcy przychodzą, żeby się spotkać, porozmawiać, uczestniczyć w zajęciach i budować sąsiedzką wspólnotę. Takie miejsca najlepiej pokazują, czym naprawdę jest przemiana dzielnicy. Nie sprowadza się ona do remontu budynku, wytyczenia ścieżki czy stworzenia punktu widokowego. Zmieniają się funkcje przestrzeni, lecz jej wcześniejsze znaczenia nie muszą zostać utracone. Przeszłość może współistnieć z teraźniejszością.

Podobny sens ma planowana rewitalizacja hołdy Rymer. Miasto Rybnik przejęło teren w 2023 roku. Obecny projekt zakłada utworzenie ogólnodostępnej przestrzeni edukacyjno-przyrodniczej, ścieżek, pawilonu oraz punktu widokowego. Realizację inwestycji przewidziano na lata 2027–2029. To miejsce ma potencjał, jakim może pochwalić się niewiele miast na Górnym Śląsku. U jej podnóża znajduje się stacja Rybnik Rymer, natomiast dziesięć minut spacerem dalej położona jest stacja Rybnik Niedobczyce. Można przyjechać pociągiem i niemal natychmiast znaleźć się w świecie, w którym przemysł spotyka się z przyrodą. Wszystko pozostaje w zasięgu jednego spaceru. To gotowy pomysł na wycieczkę, rodzinną wyprawę albo kilka godzin spędzonych w poprzemysłowym otoczeniu, które coraz mocniej odzyskuje przyrodniczy charakter.

Za kilka lat na szczycie staną ludzie niepamiętający trzech stożków. Nie będą wiedzieli, którędy przebiegały dawne tory, czym był karakonik ani gdzie chodziło się na flyje. Zobaczą taras, ścieżkę i panoramę Rybnika. Być może spojrzą na zabytkowe osiedle, nie zdając sobie sprawy, że jego mieszkańcy przez dziesięciolecia żyli w rytmie kopalni. Właśnie dlatego tak ważne są opowieści. Nie tylko te zachowane w książkach, dokumentach i archiwach, lecz także przekazywane przy stole, na ławce czy podczas spotkania w klubie mieszkańca. Pamięć miejsca nie składa się wyłącznie z wielkich wydarzeń i historycznych dat. Czasem zaczyna się od pojedynczego wspomnienia, lokalnej nazwy albo widoku, który człowiek nosi w sobie przez całe życie. Być może kiedyś sam stanę na tej hołdzie z wnukami. Pokażę im Niedobczyce, osiedle patronackie, park i miejsca znane mi z dzieciństwa. Po powrocie do domu wyciągniemy archiwalne zdjęcia. Spróbuję opowiedzieć im o świecie, którego już nie ma: trzech szczytach, starych torach, karakoniku, Rymerze i ludziach, dla których kopalnia stanowiła centrum życia. Może wtedy łatwiej będzie im zrozumieć, dlaczego ta góra tutaj wyrosła i dlaczego nadal jest ważna. Hołda nie jest jedynie pozostałością po kopalni. Stanowi część Niedobczyc, doświadczenia kilku pokoleń oraz krajobrazu, który wciąż się przeobraża. Łączy przemysł, przyrodę, historię i przyszłość. Zachowała również coś, czego nie da się zaprojektować, wybudować ani odtworzyć: pamięć miejsca. Właśnie dlatego warto na nią wejść.

Mirosław Górka

eprasa.pl 83514e8834

MOTORYZACJA

KUPIĘ

• Auto skup, gotówka, najlepsze ceny, dojazd do klienta, 509-796-001.

PRACA

DAM PRACĘ

• Zatrudnię murarza, tynkarza, płytkarza, ocieplenia budynków, 695-638-650.

• Legalna i uczciwa firma działająca w Niemczech i Polsce zatrudni wykwalifikowanych pracowników budowlanych. Bardzo dobre zarobki, Mile widziane osoby bez nałogów, 788-543-877

USŁUGI

• Firma sprzątająca - sprzątanie mieszkań, domów i biur. Usługi jednorazowe i cykliczne. Po remontach, mycie okien, pranie dywanów i tapicerki. Dokładnie i terminowo. tel. 509-801-308.

USŁUGI REM.-BUD.

• Komplex-Dach, pokrycia dachowe-pełen zakres usług dekarskich, papy termozgrzewalne, ocieplanie dachów styropapą, solidnie, tanio, FV, 606-118-496.

• F.W-BUD Marcin Kruczyński, usługi remontowo-budowlane. Wykonuje kompleksowe remonty domów i mieszkań. Kafelkowanie zabudowy, g.k., itp. Inst. wod. -kan.-c.o.-gaz. tel. 793-330-597.

• Malowanie dachów, elewacji, podbitki Papa termozgrzewalna. Mycie dachów, montaż rynien, 514-666-992.

ZDROWIE

KARDIOLOGIA

• Lek. Aleksandra Nowak-Wawrzkiewicz, specjalista kardiolog, poniedziałki, środy, piątki od 16.00. Racibórz, ul. Ogrodowa 54/1, Rejestracja telefoniczna: 602-695-679.



CENNIK OGŁOSZEŃ DROBNYCH*

- motoryzacja – **20 zł**
- biznes – **20 zł**
- gastronomia – **20 zł**
- kredyty, pożyczki – **20 zł**
- nieruchomości – **20 zł**
- matrymonialne – **15 zł**
- nauka – **15 zł**
- różne – **15 zł**
- podaruję – **10 zł**
- zguby – **10 zł**
- praca – **20 zł**
- towarzyskie – **30 zł**
- transport – **20 zł**
- turystyka – **20 zł**
- noclegi – **20 zł**
- usługi rem.-bud.– **20 zł**
- usługi – **20 zł**
- wróżby – **20 zł**
- zdrowie – **20 zł**
- zwierzęta – **20 zł**

* Ogłoszenie drobne do 15 słów

• **OGŁOSZENIE PODWÓJNE** (16 do 30 słów) + 10 zł • **DODATKOWE MOŻLIWOŚCI:** • pogrubienie + 5 zł, • ramka + 5 zł, • kontra + 5 zł, • apla + 5 zł, • kolor + 5 zł.

Chcesz zamieścić ogłoszenie? – odwiedź nas w redakcji:

Wydawnictwo Nowiny Sp. z o.o.
ul. Tadeusza Kościuszki 32 A
47-400 Racibórz
Czynne: pn. – pt., 8.00 – 16.00
Tel. 32 415 47 27

lub naszą stronę w Internecie:
nowiny.pl/ogloszenia

za 5 złotych wyróżnij drobne ogłoszenie

POGRUBIENIE*

• **Sprzedam działkę na Księżycu. Tanio. Tel. 000-000-000.**

Czcionka pogrubiona, kolor czarny

RAMKA*

• Kupię kota w butach (czerwone kozaki).

Czcionka czarna, ramka czarna

KONTRA*

• Poszukuję towarzysza spacerów. Czerwony Kapturek.

Czcionka biała, tło czarne

APLA*

• Dam pracę Krasnoludkom. Królewna Śnieżka.

Czcionka czarna, tło niebieskie

KOLOR*

• Wynajmę amfibię. Atrakcyjne rabaty. Pan Samochodzik.

* Czcionka niebieska

* Wymienione opcje wyróżnień można łączyć ze sobąw dowolny sposób. Oferta ważna od 15 czerwca 2010 r.

AUTOPROMOCJA

Kup wyjątkową książkę w naszym sklepie
www.sklep.nowiny.pl lub zamów przez telefon: 32 415 47 27

SKLEP nowiny.pl



nowiny WODZISŁAWSKIE

Adres redakcji: 47-400 Racibórz, ul. Kościuszki 32 A, tel. 32 415 47 27
Nakład: 4000 egz.; e-mail: nw@nowiny.pl; http://nowiny.pl
Redaktor naczelny: Szymon Kamczyk – s.kamczyk@nowiny.pl, tel. 662 059 171
Reklama: Ewa Węgrzyn – e.koczwara@nowiny.pl, tel. 662 058 475

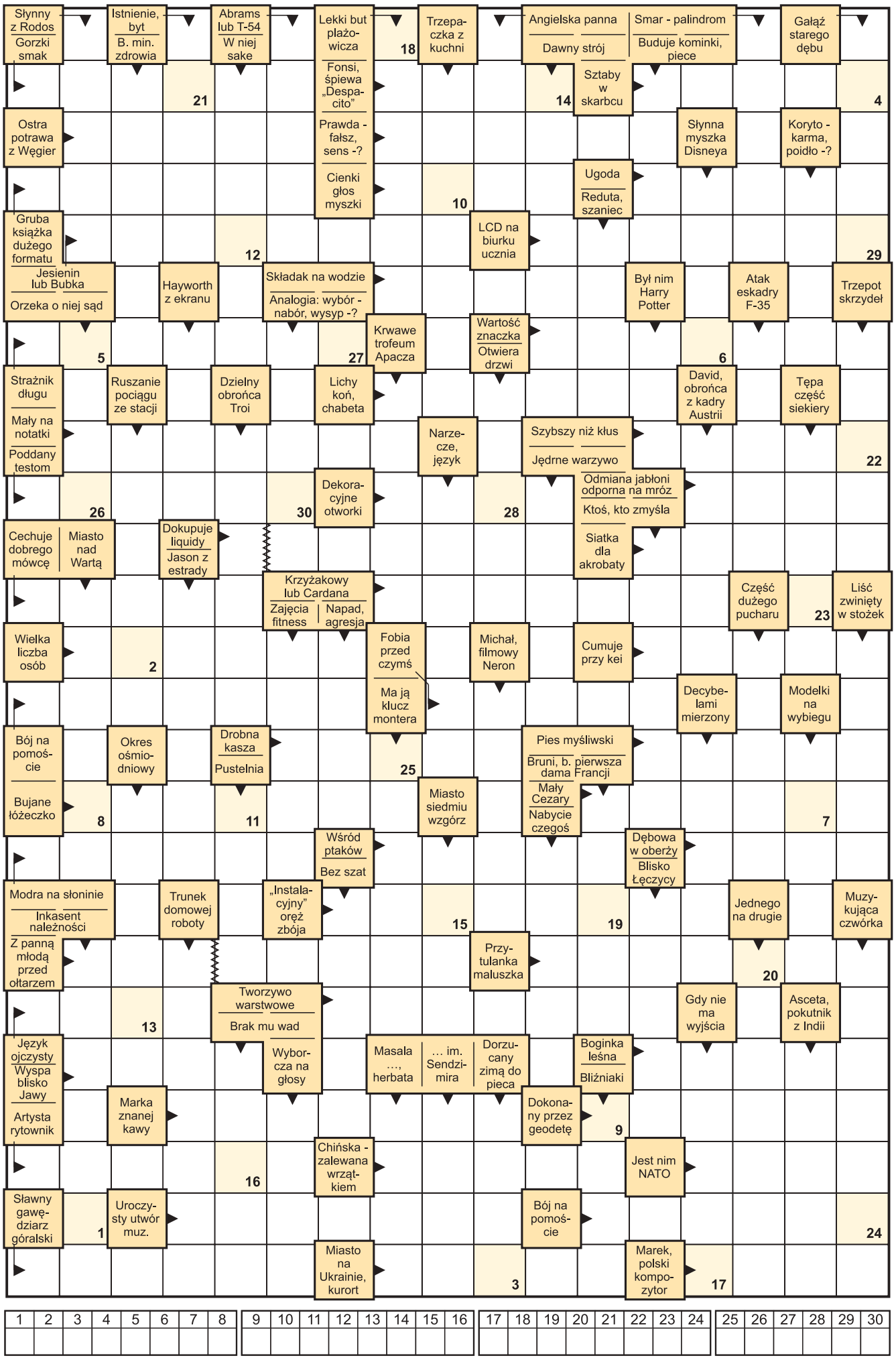
Dziennikarze:
Fryderyk Kamczyk – tel. 516 210 535, e-mail: f.kamczyk@nowiny.pl,
Justyna Koniszewska – tel. 660 489 672, e-mail: j.koniszewska@nowiny.pl.

Redakcja techniczna: Piotr Palik – p.palik@nowiny.pl
Portal nowiny.pl: Wojciech Żołneczko, portal@nowiny.pl
Wydawca: Wydawnictwo Nowiny Sp. z o.o.
Dyrektor Wydawnictwa Prasowego: Katarzyna Gruchot

Izba Wydawców Prasy
Stowarzyszenie Gazet Lokalnych
Druk: Drukarnia Polskapresse Sp. z o.o., Sosnowiec

© Wszystkie prawa autorskie do opracowań graficznych reklam zastrzeżone
• Materiałów niezamówionych nie zwracamy.

eprasa.pl 83514e8834



HOROSKOP

BARAN 21.03 – 20.04
W tym tygodniu postanowisz wyjaśnić wszystkie konflikty z partnerem. Skupisz się na tym, co Was łączy, nie tyko na tym, co Was dzieli. Osobę, którą kochasz ujrzysz w zupełnie innym świetle niż do tej pory.

BYK 21.04 – 20.05
Twój partner w tym tygodniu zaskoczy Cię romantyzmem. Podejmiecie poważne decyzje. Przestaniecie patrzeć na przeszłość, będziecie żyli tylko czasem teraźniejszym.

BLIŹNIĘTA 21.05 – 21.06
Spotkasz osobę, którą bardzo kochałaś/eś wrócą wszystkie wspomnienia. Nie będziesz potrafił/a o niczym innym myśleć. Postanowisz z tą osobą odnowić relację.

RAK 22.06 – 22.07
Poznasz nową osobę, która odmieni Twoje życie. Uczucie pojawi się nagle i niespodziewanie. Czeka Cię teraz czas radości.

LEW 23.07 – 22.08
Poznasz nową osobę, z początku nie będziesz na nią zwracał/a uwagi ale po bliższym poznaniu okaże się dla Ciebie kimś bardzo ważnym i wartościowym. Czeka Cię nowy związek.

PANNA 23.08 – 22.09
Twój związek będzie w tym tygodniu przechodził renesans uczuć. Spojrzysz na partnera w ten sam sposób, kiedy się w niej/nim zakochałaś/eś. Samotne osoby mają szansę na poznanie swojej drugiej połowy podczas wyjazdu.

WAGA 23.09 – 22.10
Twój związek będzie przechodził kryzys a Ty zaczniesz wspominać swojego/ swoją partnera/kę z przeszłości. Zastanów się nad tym czego brakuje Ci w obecnym związku i porozmawiaj z partnerem.

SKORPION 23.10 – 21.11
Twój związek będzie siłą, która doda Ci energii w pozostałych dziedzinach życia. Pokazują się przed Tobą decyzje o założeniu rodziny.

STRZELEC 22.11 – 21.12
Z partnerem w końcu nauczyliście się dawać i brać w swoim związku. Poczujesz duchową więź z partnerem/partnerką.

KOZIOROŻEC 22.12 – 19.01
W tym tygodniu poznasz kogoś kto odmieni Twoje życie. Zaczniesz zastanawiać się nad zmianami w swoim życiu. Staniesz przed wyborem, czy zostać w swoim obecnym związku a może wejść w coś całkiem nowego.

WODNIK 20.01 – 18.02
Wyjedziesz w nagłą podróż. Poznasz nową osobę, dla której zmienisz swoje dotychczasowe życie. Uważaj jednak, bo nie zawsze ładne opakowanie mówi o ładnym wnętrzu.

RYBY 19.02 – 20.03
Poczujesz się bezpiecznie i stabilnie w swoim obecnym związku. Pojawią się w Twojej głowie pomysły na zaręczyny.

opracował Noma • www.wrozbyonline.pl

HUMOR

Spotyka się trzech kumpli: Jacek Michał i Jasiu. I zaczynają się przechwalać:

Jacek:

– A mój tata jest murarzem i jedną ręką może przewrócić dom.

Michał:

– Phii!!!! Mój tata jest żołnierzem i może jedną ręką przewrócić dwa domy!

Jasiu:

– A mój tata jedną ręką zatrzyma pędzący pociąg!

Michał i Jacek:

– A kim twój tata jest?

Jasiu:

– Maszynistą!

☺☻☺

– Jasiu, znasz liczby?

– Znam, tato mnie nauczył!

– To powiedz, co jest po sześciu?

– Siedem.

– Świetnie, a po siedmiu?

– Osiem.

– Brawo, nieźle cię tato nauczył, a po dziesięciu?

– Walet!

☺☻☺

Na komisariat policji przybiegają dwaj zdyszani chłopcy i krzyczą:

– Nasz nauczyciel... Nasz nauczyciel...

W końcu jeden z policjantów pyta:

– Co mu jest? Miał wypadek?

– Nie. Źle zaparkował!

☺☻☺

Jasio wraca ze szkoły z pokrwawionym nosem.

– Co ci się stało? – pyta mama.

– To przez tego magika z cyrku, który podczas przedstawienia wyciągnął mi z nosa złotą monetę!

– I zostawił cię w takim stanie?

– On nie! Po przedstawieniu moi koledzy szukali następnych monet!

☺☻☺

Pijany, idąc koło cmentarza, wpadł do świeżo wykopanego grobu. Kiedy otrzeźwiał, zaczął głośno narzekać:

– Zimno mi, zimno mi...

Usłyszał to Wicek, spokojnie wracający do domu po pracy. Idąc obojętnie dalej odpowiedział:

– Dobrze ci tak. Po coś się rozkopał?

☺☻☺

eprasa.pl 83514e8834